Dziś 12 stron i dodatek ilustrowany p. t. „Panorama".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, NIEDZIELA 18 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 18

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Łagodzenie konfliktu gdańskiego.

Warszawa i Gdańsk czekają cierpliwie na rozwój wypadków. — Pogłoski o przyspieszeniu sesji Ligi Narodów. — Spór będzie oddany trybunałowi rozjemczemu w Haadze?

W dniu wczorajszym przyleciał aeroplanem z Gdańska specjalny wysłannik (H. P.) „Republiki" i zdaje następującą relację z sytuacji w wolnym mieście:

Konflikt polsko-gdański przebył już najostrzejszą fazę i wkroczył na normalne tory proceduralne przewidziane w traktacie wersalskim.

W ciągu bieżącego tygodnia zapadnie decyzja wysokiego komisarza Mac Donela.

Nacjonaliści gdańscy zachowują na razie zupełny spokój, gdyż są pewni, że decyzja wypadnie po ich myśli.

Prasa gdańska otrzymała również wskazówki od rządu, aby zachowywała się narazie z pewną rezerwą.

Z kół zbliżonych do senatu gdańskiego dowiaduje się, iż senat nie będzie poruszał w rozmowach z przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku sprawy konfliktu pocztowego aż do wydania decyzji wysokiego komisarza Mac Donella.

Wysoki komisarz Mac Donell otrzymał dyrektywy od sekretarza Ligi narodów, aby nie czynił żadnych publicznych enuncjacji, gdyż oświadczenia urzędników Ligi narodów wywołują szkodliwą dla całokształtu prac Ligi dyskusję w prasie.

Prasa gdańska omawia tylko obszernie mowę prezydenta Sahma i stara się dowieść, że stanowisko jego w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego jest wyrazem całej ludności.

Trzeźwiejsze głosy odzywają się natomiast w prasie socjalistycznej, która stwierdza, że rząd gdański czyni z konfliktu o skrzynki pocztowe hecę nacjonalistyczną, jest jednak zdania, że Polska nie ma prawa zakładać własnej poczty w Gdańsku.

Na uwagę zasługuje również głos „Gazety gdańskiej", która stwierdza, że Polsce potrzeba na placówkach politycznych ludzi, którzyby posiadali głowy nie tylko dla fryzjerów. Podczas obecnego konfliktu polsko-gdańskiego wyszło na jaw, że absolutnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaką wagę przypisują zagranicą propagandzie prasowej. H. P.

Próby ingerencji międzynarodowej.

Londyn, 17 stycznia.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" sądzi, że konflikt o pocztę polską w Gdańsku zostanie zapewne przekazany trybunałowi międzynarodowemu w Haadze.

**

Z Londynu telegrafują nam, iż krążą tu niesprawdzona jeszcze wiadomość z tutejszych kół Ligi narodów, że możliwe jest zwołanie przed sesją marcową specjalnej sesji rady Ligi dla załatwienia sprawy sporu polsko-gdańskiego o pocztę

Na poczcie polskiej w Gdańsku.

Wywiad specjalnego wysłannika „Republiki" z prezesem dyrekcji pocztowej w Gdańsku, p. Lenartowiczem.



Gmach poczty polskiej w Gdańsku.

(Fot. wł. „Republiki").

Gdańsk, 16 stycznia.

W gmachu poczty polskiej przy ulicy Heweliusa prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku, p. Lenartowicz, przyjął specjalnego wysłannika „Republiki" któremu udzielił ciekawych informacji o powstaniu organizacji i obecnej działalności polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku.

Przedewszystkiem złożyliśmy p. prezesowi życzenia z powodu otwarcia poczty.

P. prezes podziękował za skromne wyrazy uznania i oświadczył:

— Gmach w którym mieści się polski urząd pocztowy został przyznany Polsce przez komisję międzysojuszniczą już przed 2 laty. Senat gdański zwlekał jednak z przekazaniem nam tego budynku i dopiero przed 2 miesiącami zdecydował się zwrócić go władzom polskim.

Rozpoczęliśmy natychmiast czynności przygotowawcze do otwarcia urzędu pocztowego i dnia 5 stycznia z polecenia ministerstwa poczt i telegrafów został on uruchomiony.

— A kiedy wywieszone zostały skrzynki pocztowe? — zapytaliśmy.

— Skrzynki pocztowe wywieszone zostały 5 stycznia między godz. 9 a 10 rano — odpowiedział p. prezes Lenartowicz.

— W tej sprawie, o ile nam wiadomo, — zwróciliśmy uwagę p. prezesowi — prasa gdańska czyniła rządowi polskiemu pewne zarzuty. Pisma gdańskie twierdziły, iż polskie skrzynki pocztowe zawieszone zostały w nocy, w obawie przed wystąpieniami ludności gdańskiej.

— Zarzuty prasy gdańskiej są kłamliwe — odpowiedział p. prezes — albowiem skrzynki pocztowe wywieszaliśmy w biały dzień w obecności gdańszczan którzy zbierali się tłumnie koło tych skrzynek i przyglądali się im z zaciekawieniem.

— Kiedy skrzynki zostały zamalowane?

— Zamalowanie skrzynek skonstatowaliśmy 6 stycznia z samego rana, nie ulega przeto wątpliwości, że zostało to uskutecznione w nocy z 5 na 6 stycznia.

— Ile mamy skrzynek pocztowych w m. Gdańsku?

— Wszystkiego 10. Osiem z nich znajduje się na polskich budynkach państwowych dwie zaś na domach, należących do obywateli polskich.

— Jaki jest ruch na polskiej poczcie?

— Bardzo ożywiony. Z usług polskiej poczty korzystają nietylko obywatele polscy, ale także i gdańscy.

Muszę zarazem podkreślić — wywodzi dalej nasz rozmówca — że rzekome doniesienia o bojkocie poczty polskiej przez gdańszczan są nieprawdziwe.

— Jakie czynności załatwia poczta polska?

— Narazie, tylko zorganizowany jest dział czekowy i przekazowy i zwykłej korespondencji. Suma 1 przekazu z Polski nie może przekraczać 250 złotych z Gdańska natomiast można przekazywać do Polski dowolną ilość pieniędzy.

Poczta polska przyjmuje opłatę pocztową w walucie polskiej i gdańskiej.

— Czy nie należy się obawiać konkurencji poczty gdańskiej — zagadnęliśmy w końcu p. prezesa Lenartowicza.

— Bezwzględnie nie! — brzmiała stanowcza odpowiedź.

Z zadowoleniem należy podkreślić, iż polska poczta stoi bodaj wyżej pod względem sprawności, niż gdańska. Listy nadchodzące z Polski są doręczane adresatom przez pocztę polską o kilka godzin wcześniej, niż przez gdańską.

W urzędzie pocztowym znajduje się przybyszu bardzo dobre wrażenie: czysto rzędników, którzy godnie reprezentują mundur pocztowca polskiego.

Wnętrze lokalu pocztowego robi na przybysza bardzo dobre wrażenie: czysto i schludnie. Wszędzie umieszczone są na pisy orjentacyjne w dwóch językach — polskim i niemieckim.

KONFERENCJE P. COLBANA.

Gdańsk, 17 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyła się w senacie konferencja z przybyłym wczoraj rano do Gdańska dyrektorem departamentu administracyjnego Ligi narodów p. Colbanem.

P. Colban pozostaje w Gdańsku do jutra rana.

Związek wolnego miasta Gdańska z Niemcami

uważa p. prezydent Sahm za nierozerwalny.

Gdańsk, 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Cała tutejsza prasa z wielkim zadowoleniem omawia wczorajsze mowy przedstawicieli senatu, wygłoszone w sejmie gdańskim z okazji rozpoczęcia debat budżetowych, przypisując specjalne znaczenie mowie prezydenta Sahma. Ze szczególnym aplauzem spotykają się ustępy mowy Sahma, dotyczące nierozerwalnej wspólnoty Gdańska z Rzeszą, ustępy, podkreślające państwową samodzielność w. m. Gdańska. Ze specjalnym naciskiem podkreślają wszystkie pisma te ustępy mowy ,w których Sahm zakomunikował o zarejestrowaniu na wniosek Polski w sekretarjacie Ligi narodów polsko-gdańskiej konwencji, zawartej w Paryżu w listopadzie 1920 r.

Gdańsk, 17 stycznia.

„Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że generalny sekretarjat Ligi narodów zakomunikował senatowi gdańskiemu w drodze oficjalnej, że w sprawie pocztowej narazie nie przedsięweźmie ze swej strony żadnych kroków, dopóki nie wypowie się wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku.

Opinja „Daily Telegraph".

Berlin, 17 stycznia.

Biuro Wolffa donosi z Londynu: Sprawozdawca dyplomatycny „Daily Telegraph", omawiając konflikt wynikły w sprawie poczty polskiej oświadcza m. in.: Prawdopodobnie będzie konieczne zasiągnięcia rady Ligi narodów wcześniej, aniżeli przewidziane to było w programie, t. j. przed marcem. Sprawozdawca „Daly Telegraph" oświadcza dalej, że próba odmówienia wysokiemu komisarzowi Ligi narodów w Gdańsku prawa interwenjowania i akcji wykonawczej w wypadkach takich, jak obecny, jest wobec art. 103 traktatu wersalskiego nieusprawiedliwiona.

„Wisła—rzeką niemiecką"

Niemcy w tym twierdzeniu powołują się na dodatek na... traktat wersalski.

Berlin, 15 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich przyjął na ostatniem swoim posiedzeniu następujący wniosek:

„Według doniesień dzienników konferencja ambasadorów ma zarządzić tymczasowe zamknięcie granicy PrusWschodnich od Wisły i przyłączyć wybrzeża Wisły do Polski, z dniem 1 lutego.

W ten sposób dokonanoby pogwałcenia postanowień traktatu wersalskiego. Prusy Wschodnie poniosłyby przytem nie powetowaną szkodę, szczególnie w dziedzinie życia gospodarczego. W tym wypadku chodzi jednakże nietylko o same Prusy Wschodnie, lecz o całe Niemcy. — Wisła, historyczna rzeka niemiecka, straciłaby ten charakter.

Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich zwrócił się do rządu Rzeszy, wzywając go do najenergiczniejszego wystąpienia przeciw takiemu pogwałceniu praw i uregulowaniu tej kwestji w myśl postanowien traktatu wersalskiego.

Liberałowie przeciw Mussoliniemu

W parlamencie przeszło nowe prawo wyborcze większością 274 głosów.

Rzym, 17 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie zaliczyć należy do rzędu wielkich debat politycznych. Było ono od początku bardzo ożywione i cechował je nastrój zdenerwowany. —

Mowa Orlanda była wielką filipiką w obronie wolności konstytucyjnej, a przedewszystkiem prasy. Faszyści kilkakrotnie przerywali mowę tak gwałtownie, iż Orlando zwrócił się do izby z zapytaniem, czy ma zrzec się głosu. W chwili największego podniecenia Giolittti zdenerwowany nieustannem przerywaniem Orlanda, zerwał się gwałtownie. Wśród wrzawy nie słychać było słów, ale zdawało się, że wszystkie trzy kluby opozycyjne liberalne opuszczają salę.

Po paru minutach podniecony Orlando, odpowiadając przeciwnikom, przypomnia swą przeszłość polityczną i zakończył przemówieniem uzasadnieniem opozycyjnego wniosku 3-ch b. premjerów — t. j. Giolittiego, Salandry i Orlanda.

Orlando wskazywał, że przy obecnym nastroju w kraju wybory nie mogą się odbyć, dowodząc, że brak swobody prasy i dyskusji nie pozwoli na stworzenie warunków, umożliwiających normalne oraz istotne wypowiedzenie się kraju.

W imieniu rządu odpowiadał minister spraw wewnętrznych Federzoni, który dowodził, że zarządzenia karne miały na celu zaszczepienia prasie większego poczucia odpowiedzialności. Minister zapewniał następnie, że wszyscy uczestnicy zajść w Pizie, Florencji i Arazzo będą surowo ukarani, i oświadczył, że rząd idzie po drodze jednakowej sprawiedliwości wobec wszystkich.

Za rządem wygłosił mowę del Croix, który również występował przeciwko głosowaniu pluralnemu.

Następnie poddano pod głosowanie projekt ustawy o reformie wyborczej. Za projektem oświadczyło się 307 głosów, zaś przeciwko projektowi 33 głosy zwolenników Giolittiego i Orlanda.

Nr. 18. **REPUBLIKA** 18 stycznia 1925

Czego zazdrościmy Niemcom?

W Niemczech objął rządy gabinet prawicowy dr. Lutra, pozornie coś w rodzaju znanego u nas aż nadto dobrze ze smutnej pamięci gabinetu p. Witosa. O ile jednak p. Witos i witosiki panowali w Polsce, a więc nieco nauboczu od centralnych, podstawowych zagadnień wszechświatowej polityki, o tyle p. Luter i jego „luteranie" stoją w pośrodku wszystkich historycznych problematów chwili. Jest to zjawisko równie groźne, jak i symptomatyczne. Oznacza ono absolutne bankructwo idei pacyfikacji Europy metodami prowizorycznemi, półśrodkami i „różowemi" reformami. Powojenne napięcie, ogólne zdenerwowanie i brak wiary w przedwojenne ideały, ruina gospodarcza i poważne dolegliwości socjalne sprawiają, iż nieustanna chwiejność i balansowanie pomiędzy demokracją a reakcją nie dają pożądanych owoców. Widzimy wszak wszyscy, że najlepiej na kontynencie trzymają się rządy, stojące na podstawach teroru władzy i ograniczonego rozumu poddanych, jeśli zastosujemy tu nomenklaturę Fichtego: Rosja sowiecka i faszystowskie Włochy. Wszystkie rządy, oparte na kompromisie bankrutowały i bankrutują, miotają się wśród twardych warunków życiowych, wśród niezłomnych konieczności i praw natury, nie znajdując oparcia w swej liberalnej doktrynie, mocno już dziś trącącej myszką XVIII stulecia. Życie wymaga jasnych sytuacji, prostolinijności, konkretnych programów, a nadewszystko mocnej, pewnej rządzącej dłoni.

Uzasadniając tę maksymę, bynajmniej nie mamy na celu stwierdzenia, iż należy wybierać pomiędzy systemem bolszewickim a faszystowskim, et tertium non datur... Zupełnie odwrotnie: oba systemy mają pewne błędy i luki, oba wypłynęły z pierworodnego grzechu gwałtu i stygmat ten ciąży na nich nieustannie. Były jednak w swoim czasie jedynym jasnym wyjściem z sytuacji rozkładu i zgnilizny, w których znajdowały się odnośne kraje i w tym znaczeniu spełniły swe historyczne zadanie. Widzimy dzisiaj jasno, jak bolszewicy sterują szybko w stronę tradycyjnej rosyjskiej polityki wielkopaństwowej, a nie pozostajemy również ślepi na fakt, iż marsz na Rzym uratował prestige włoski i zmiótł raz na zawsze z powierzchni ziemi butwiejący, niezdecydowany, niezdarny liberalizm De Farty. Zresztą, oba systemy polityczne powstały samorodnie, zrodziły się z lokalnych warunków miejsca i czasu i szaleństwem byłoby nieodpowiedzialne naśladowanie ich w warunkach zgoła odmiennych. Prawdą pozostaje jedynie fakt, iż z korzyścią dla państwa i dla świata jest wyraźna linja polityczna w każdym ogniwie międzynarodowego łańcucha.

Powróćmy do Niemiec i do gabinetu dr. Lutra. Przyszły do steru władzy czynniki reakcji i nacjonalizmu pruskiego. Dotychczas chował się on w zakamarkach i mimo wszelkich poczynań kompromisowych rządów psuł i dezorganizował życie Europy. Choroba taiła się w ukryciu. Dziś wysypka nacjonalistyczna w sercu Germanji wybiła na powierzchnię, a tym samym cała choroba stała się wyraźna, a więc i łatwiejsza w traktowaniu. Z nieodpowiedzialnej, zakulisowej agitacji, przeszła w stan otwartego stawiania czoła poważnym trudnościom, w jakich znajduje się cały naród. Być może, iż rząd dr. Lutra okaże, że pretensje pruskiego junkierstwa posiadają jeszcze tyle rzutkości i siły, iż umieją skłonić świat do ich poszanowania. Ale być również może, iż po kilku doświadczeniach rozsypią się w gruzy, że życie zetrze je w proch, a jakiś wichr historji zmiecie kurz ten z powierzchni Europy.

Cały program obecnego rządu oparty jest, a właściwie był wtedy, gdy tworzące go stronnictwa dożyły dopiero do władzy na negowaniu klęski wojennej niemieckiej, na wyznaniu własnej tężyzny i dążeniu do obalenia traktatu wersalskiego nie tylko, jako duchowej całości, ale nawet w każdym poszczególnym calu i punkcie. Dziś nacjonalizm niemiecki staje z otwartą przyłbicą, po wyborczym zwycięstwie i wewnętrznej konsolidacji i dlatego wiemy przynajmniej z kim mamy do czynienia. Notujemy jego dojście do rządów, jako fakt bezspornie korzystny w skutkach jeśli nie bezpośrednich, to w każdym razie zasadniczych, historycznych Demokratyczna prasa francuska i niemiecka stwierdza zgodnie, iż od czasu Wilhelma II nie było jeszcze w Niemczech tak reakcyjnego rządu, jak obecny. Bardzo dobrze. Niech okaże on wyraźnie, czy same Niemcy zmieniły się wewnętrznie od czasów kajzerowskich aż do obecnej chwili. Nikt nie potrafi tego lepiej zrobić. niż dr. Luter z towarzyszami.

Od stosunków niemieckich tylko jeden krok jest do polskich. Od r. 1918 aż do obecnej chwili nie mieliśmy ani jednego wyraźnego rządu. Gabinet Moraczewskiego był w tym samym stopniu socjalistyczny, co gabinet Witosa reakcyjny. Mierzyliśmy premjerów wedle szyldów i teoretycznych haseł, a nie wedle realnych poczynań. Za Moraczewskiego zainicjowano złą politykę zagraniczną, która pokutuje do dnia dzisiejszego i zaniedbano wielką dziedzinę administracji i polityki wewnętrznej. Za Witosa prowadzono partyjną taktykę osobistą, nękani drobnemi szykanami, ale nie położono tych trwałych fundamentów gospodarczych które zwykle cechują rządy konserwatywne, a w konsekwencji przygotowują wspaniały grunt pod rozwój socjalny, pod rozkwit demokratycznych instytucji. Ani przez chwilę nie panowała w Polsce jasna sytuacja, ta, która pozwala przejrzeć cały organizm państwowy, zanalizować jego zadania i wytknąć drogi, któremi poszczególne odłamy społeczne i klasy dążą do swych celów, gdy ostatecznie znajduje się zawsze w rezultacie cel jeden, wspólny. Mieliśmy już kilkuset ministrów i pokaźną ilość rządów ponadpartyjnych, fachowych, sanacyjnych Z fachowości pozostał chaos i bezhołowie, z ponadpartyjności — zakonspirowana dobrze intryga, z sanacji — ruina gospodarcza. Pozostał jakiś osad pesymizmu bierności, bezwładu i niewiary.

I pozostała gorzka ironja, że demokracja polska musi zazdrościć Niemcom gabinetu dr. Lutra, panowania reakcji, ale jeszcze i tej pewności, że sytuacja Niemiec wreszcie się wyjaśni i może po ostatnim smutnym doświadczeniu — nastąpią lepsze czasy.

Czesław Ołtaszewski.

Remuneracje dla urzędników.

Kwiatki z biurokratycznej niwy.

P. prezes rady ministrów i minister skarbu Wł. Grabski ma czasem kapitalne posunięcia.

Ostatnio krzyczącą jest poprostu sprawa remuneracji dla urzędników państwowych.

Szło oczywiście o to, ażeby dać poprostu znajdującym się w ciężkiem położeniu materjalnem urzędnikom — zapomogę świąteczne. Działo się tak za lat poprzednich i dzieje się po dziś dzień nie tylko u nas, jako objaw najzupełniej normalny. Zwykle urzędnicy otrzymują pełną pensję t. zw. „trzynastą" lub też odpowiedni procent poborów każdomiesięcznych. Praktycznie da się to umotywować koniecznością zakupów zimowych.

Cóż jednak stało się w roku bieżącym? Urzędnicy na swoje starania o te subwencje dostali odpowiedzi odmowne ze względu na ciężkie położenie skarbu państwa.

Ot, p. Wł. Grabski z całą swoją łagodnością przeprowadzi mniej więcej taki dyskurs z urzędnikami:

— Panie premjerze! Jesteśmy głodni i źle ubrani, a czekają nas olbrzymie wydatki. Prosimy o przyznanie dodatków świątecznych.

— To jest wykluczone. Państwo też jest biedne i niezaopatrzone, ale nikt państwu nie da subwencji świątecznych, więc i panowie nic nie dostaniecie.

Zdawało się, że na tem koniec. Dałoby się to przecież przeboleć. Nie takie już ofiary złożyli urzędnicy dla państwa.

Aliści w głowach innych biurokratów pojawił się plan iście szatański, jakby niosący zemstę głodującym z honorem urzędnikom za niepopełnione winy. Postanowiono udzielić tytułem remuneracji (!) — specjalne wynagrodzenie tym urzędnikom, którzy jakoby wyróżniają się intensywną pracą.

P. Wł. Grabski plan ten zaakceptował — i wtedy rozpoczęła się poprostu orgja.

Remuneracje otrzymali niekiedy ci dla których serwilizm, służalstwo, efekt i frazes — to chleb powszedni. Cała „zasługa" w pracy. Otrzymali czasem pieniądze ludzie mający się dobrze i bogato, ale posiadający nadto tytuły i umiejętność zdobywania sobie życzliwości zwierzchników.

Natomiast niektórzy inni, którzy istotnie oddają państwu swój generalny wysiłek życiowy, swoje zdolności i pracę olbrzymią, ale wykonywaną w ciszy i skromności — pozostali na uboczu lub obdarzeni zostali znanym z pism humorystycznych datkiem 25 procentowym.

I zaobserwowaliśmy przy tej smutnej okazji rzeczy niezwykle charakterystyczne. Oddział jakiegoś urzędu, a właściwie szef tego, czy innego oddziału otrzymuje pewną sumę i w odpowiedzi komunikuje władzy nadzorczej, że nie uważa za stosowne udzielić remuneracji komukolwiek. Pieniądze wracają, ale pan szef za klasyczny przykład oszczędności otrzymuje pokaźną „remunerację" — na kolację i obiady świąteczne z szampanem.

W innym wypadku ambicja szefa (dyrektora, naczelnika, prezesa etc.) dyktuje mu bajeczny pomysł. Oto on potrafił dobrać sobie urzędników, on potrafił bajecznie skompletować personel. „Zdolnych" jest obfita ilość. „Wszyscy" (wszyscy wybrani) otrzymują datki z gestem, który im mówi wyraźnie, komu „remunerację" zawdzięczają.

To też w takich warunkach trudno się dziwić, że w całym szeregu wypadków jednostki ambitne i z godnością obywatelską — nie przyjęły zaofiarowanych im łaskawie datków. Również w wielu wypadkach pieniądze zostały przyjęte i przeznaczone na cele humanitarne.

Tym sposobem urzędnicy udzielali dobitnych lekcji, że godności urzędnika państwowego poniżać nie wolno. Urzędnik nie jest inwentarzem „kazionnym" tego rodzaju, że można tak drażnić dotkliwie jego poczucie honoru.

Za odznaczenia nadaje się ordery. Jeśli zaś przeznacza się je tylko dla uprzywilejowanych, to jednak żadną miarą nie wolno nagradzać obowiązkowości — pieniędzmi.

Nad tym naprawdę niesmacznym gestem masy urzędnicze nie mogą przejść do porządku dziennego. Były już różne gabinety. Rząd p. Ponikowskiego nie przyjął delegacji urzędniczej. P. Witos machnął gruboskórnie butem. Zagroził represjami.

Ale żaden gabinet nie postąpił jeszcze z nimi tak, jak obecny gabinet p. Władysława Grabskiego.

W. Łoś.

Rewolucja pałacowa w redakcji „Diła".

Lwów, 16 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Gazeta Lwowska" donosi, iż o przyczynach, które spowodowały ustąpienie dr-a Panejki ze stanowiska naczelnego redaktora „Diła".

Dr. Panejko rozpoczął redagowanie „Diła" w duchu polityki realnej, propagując ideę rozwoju kulturalnego i narodowych aspiracji ukraińców, w ramach państwowości polskiej. W ostatnich czasach dr. Panejko wystąpił z ostrym atakiem przeciwko gloryfikacji ruchu komunistycznego na Ukrainie, uprawionego przez lewicowe stronnictwa ukraińskie. Wystąpienie to wywołało nadspodziewanie „rewolucję pałacową" w redakcji „Diła". Wszyscy współpracownicy redakcyjni oświadczyli, iż kurs polityki, jaki on swpólnie z d-rem Włodzimierzem Baczyńskim zamierza prowadzić, ma cechy ugodowości i postępowania w porozumieniu z polskiemi sferami politycznemi.

Kurs polityki dr-a Panejki, zdaniem spółpracowników pisma, nie odpowiada przekonaniom ogółu ludności ukraińskiej.

Wobec takiego stanowiska, dr. Panejko zrezygnował ze stanowiska redaktora pisma, przekazując to stanowisko z powrotem Dmitrowi Lewickiemu.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU HERRJOTA.

Paryż, 16 stycznia.

Wczoraj wieczorem do godz. 1.30 izba deputowanych prowadziła dyskusję nad interpelacjami w sprawie strajku w Douarnenez. Minister spraw wewnętrznych potwierdził decyzję zapewnienia swobody pracy i nieustępowania wobec żądań pracodawców, chcących brutalnie narzucić swe warunki robotnikom. Postanowienie ministra spraw wewnętrznych spotkało się z gorącem poparciem całej izby z wyjątkiem komunistów.

Po uchwaleniu 330 głosami przeciwko 206 votum zaufania, posiedzenie zam-

Nie sądźcie, byście nie byli sądzeni.

Psychika wymierzających sprawiedliwość.

We Wiedniu pewna stara kobieta z ludu, o nieposzlakowanej przeszłości, została uznaną przez sąd za winną mordu i skazana na 15 lat twierdzy, przyczem dowody jej winy były bardzo kruche. Poniższe refleksje, pisane na marginesie tego procesu, posiadają ogólno - społeczne refleksje, gdyż w lekki, a bezwzględny sposób dotykają psychiki tych, którzy wymierzają sprawiedliwość.

Redakcja.

Sędzia i prokurator noszą wstęgi i obrońca również ozdobił pierś wstęgą. Patos tej dekoracji pomaga zarówno posłannictwu sądu, jak i prokuratorowi. Oczywiście. W rzeczywistości jednak, pomijając drobne cechy zewnętrzne, różnica między tamtemi szarfami, a tą jedną szarfą — jest taka, jak między odzieżą, a strojem, między siedzeniem we własnem mieszkaniu, a wizytą, między pokrewieństwem a powinowactwem, między „zawsze", a „okolicznościowo".

Najlepiej różnicę tą określi porównanie oficera do oficera rezerwy. Obaj noszą ten sam uniform, ale to, co dla jednego jest tylko odzieżą, jest dla drugiego dalszym ciągiem własnej skóry. Mundury są jednakowe, ale ich siła symboliczna, ich tężyzna, jest całkiem inna.

Prokurator i sędzia należą do wojsk aktywnych, są oni towarzyszami. Dlatego często można zauważyć, że przewodniczący zachowuje się tak, jakby był oskarżycielem: wszak są kolegami — więc to wszystko jedno.

×

Prokurator szuka oczywiście tylko prawdy. Ale jestem ciekaw, czy gdyby znalazł on tę prawdę przypadkowo, zużyłby ją, czy też umieściłby ją w ukryciu, o ile nie odpowiadałaby jego poprzednim przypuszczeniom.

Czy idzie mu o to, aby się zadość stało sprawiedliwości, czy też o to, aby mógł zachować swoją rację?

Sądzę, że największym trjumfem prokuratora jest morderstwo, popełnione przez sąd. To nie sztuka osądzić winnego. Ale utopić niewinnego, doprowadzić do tego, aby powiedziano „tak" tam, gdzie należy powiedzieć „nie"... do tego trzeba posiadać siłę przekonywania i dar wymowy, przebiegłość i taktykę, — zalety które przynoszą wiele honoru prokuratorowi.

×

Oskarżona jest głupią, starą kobietą. Nie umie ona rozbudzić dla siebie litości ani sympatji, plecie głupstwa, i szkodzi sama własnej sprawie. Sąd nie cierpi jej: wrażenie jakie sprawia oskarżona, wywarło wpływ na wyrok.

Nie wiem, czy ta antypatyczna osoba zrobiła to, o co była obwiniona. Ale to mnie całkiem nie interesuje. Proces ujawnił akurat tyle dowodów jej winy, co i niewinności..., ale istnieje we mnie inna straszna i przygnębiająca pewność; mianowicie ta, że owa kobieta, nigdy nie zostałaby skazana, gdyby posiadała chociaż najmniejszą zdolność wykazania swojej niewinności. Aktorka na jej miejscu umiałaby zerwać sieć dowodów: dobrze umieszczoną łezką, tragicznem omdleniem w głosie i innemi drobnostkami. Troszkę lepsza maska niewinności, — wszystko jedno, czy pokrywałaby oblicze winne, czy niewinne — a sąd nie byłby w stanie wypowiedzieć słowa „winna". — Odpowiednim tonem wyrzucony krzyk: „ja tego nie zrobiłam", a byłaby zwolniona, chociażby nawet w rzeczywistości była winna. „Uspokójcie się" rzekł przewodniczący do krzyczącej kobiety, tak, jak się mówi „milcz" do psa który ma może coś ważnego do zakomunikowania, ale nie może tego oznajmić, bowiem wszystko staje się szczekaniem po drodze z serca do pyska.

Tu nie został ukarany zły czyn, ale nieumiejętność kłamania czy udawania. Zarówno dla sądu, jak i dla publiczności uratowany, czy osądzony nie jest kwestją moralności, ale kwestją talentu. Prawo nie jest zagadnieniem sprawiedliwości, tylko djalektyki.

×

„Piętnaście lat twierdzy", oznajmia przewodniczący. Potem dodaje, że sąd ze specjalną łagodnością odniósł się do oskarżonej, ponieważ skazał ją na kilkanaście lat, a nie na dożywotnie więzienie Figlarz! Oskarżona ma 55 lat... w tym wieku piętnaście lat jest dłuższym okresem czasu, niż dożywocie.

W prawie jest luka; mianowicie nie można nikogo wsadzić do więzienia, na dłużej, niż żyje. Stary grzesznik łatwo zrzuca z siebie winę i ucieka do nieba. Prawo nie może patrzeć spokojnie, jak biologja psuje mu zemstę. Ale wszak posiadamy sztukę odmładzania. Czy ma ona służyć tylko profanom dla ich celów? Nie, przedewszystkiem państwo, a potem przyjemność! Należy coś uczynić dla podniesienia obecnej zdolności karania.

×

„Uspokójcie się!" rzekł przewodniczący do oskarżonej, gdy chciała zaprotestować przeciwko wyrokowi. O mało co nie dodał: „Weźcie sobie ze mnie przykład, — jaki ja jestem spokojny".

×

Początkowo wysoki sąd jest obojętny. Ale w miarę rozwoju sprawy zapala się i nabiera sportowego zacięcia. Polowanie. Myśliwy chce coś upolować i dąży do upragnionego celu.

Puzon ziemskiego sądu brzmi wesoło jak róg myśliwski.

A. P.

ALEKSY RŻEWSKI.

Bagnetem i krwią

pisane były rozporządzenia gen. Kaznakowa

Wspomnienia z dawnych, ale pamiętnych 'czasów.

Represje, niby to oparte na gruncie prawnym, są najgorszą szkołą poszanowania prawa i wywierają skutek wręcz przeciwny swemu założeniu.

Temida nosi opaskę na oczach nie po to, by zadawać naoślep ciosy na prawo i na lewo, lecz po to, by nie widzieć komu cios zadaje w sprawiedliwości bezwzględnej.

Za caratu represje wobec klasy robotniczej i radykalniejszych obywateli były dwojakiego charakteru: ściśle prawne i administracyjno-prawne; do kategorji pierwszych należało odpowiednie stosowanie artykułów kodeksu karnego i podciąganie danego przestępstwa pod ostrzejszy paragraf przy bardzo a bardzo szerokim komentowaniu litery prawa; do kategorji drugich specjalnie pełnomocnictwa (Kaznakowa) i administracji, przy których otrzymała ona prawo mieszania się do sądownictwa, oraz te czasowe przepisy, według których norma kary za dane przestępstwa należała do ochrany i żandamerji rosyjskiej.

Kaznakow otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa. Mógł bez sądu skazywać robotników na rozstrzeliwanie, na więzienia. Sybir, mógł zamykać fabryki dotknięte „kramołą" wysyłać tysiącami na „zesłanie", słowem był panem życia i śmierci.

Kaznakow rozumem nie grzeszył, znany był w Łodzi z orgji pijackich i tępoty umysłowej. Jednak władze rosyjskie, licząc się z jego wartością umysłową, przydzieliły mu zdolnych urzędników, którzy od czasu do czasu powstrzymywali jego kacykowsko-despotyczne zapędy.

Z chwilą objęcia rządów przez generała Kaznakowa, spadł na Łódź cały grad „postanowień obowiązujących", które wkraczały w sferę życia wewnętrznego w fabrykach, rozciągnęły drobiazgową kontrolę nad postępkami jednostek i grup robotniczych, grożąc surową represją za każde przekroczenie.

A więc posłuchajmy, jakie to zaczątki prawodawstwa robotniczego wprowadził jen. Kaznakow do stosunków przemysłowo-robotniczych:

„Robotnikom zabrania się: a) urządzać zebrania w warsztatach, jak również podawać skargi lub przerywać robotę; b) zakłócać spokój krzykiem, wymysłami, kłótnią lub bójką i wogóle zachowywać się nieprzyzwoicie; c) okazywać nieposłuszeństwo i brak szacunku względem starszych; d) urządzać zabronione gry w pieniądze; e) przychodzić w stanie nietrzeźwym do pracy lub przynosić ze sobą napoje wyskokowe; f) palić w niewyznaczonych na to lokalach".

Następne przepisy Kaznakowa zostały rozszerzone na „wszystkie gubernie kraju Przywiślańskiego, a brzmią one:

„Wstęp do fabryk osobom postronnym, nie wyłączając i delegatów wszelkiego rodzaju towarzystw i związków jest wzbroniony.

Odpowiedzialność za przekroczenie tego przepisu pada na odźwiernych i szwajcarów fabrycznych.

Właściciele i administracja fabryk obowiązani są natychmiast zawiadomić policje:

a) o obecności osób postronnych w fabryce;

b) o wybuchu bezrobocia, nieporządków i o jakichkolwiek gwałtach lub przymusach;

c) o nieprawnych zebraniach i mityngach w obrębie fabryk.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia obowiązującego właściciele, przedstawiciele administracji fabrycznej, odźwierni i szwajcarzy podlegają karze pieniężnej do 3000 rb. lub aresztowi do trzech miesięcy".

Ostrze tego rozporządzenia zostało skierowane przeciwko związkom zawodowym i sparaliżowało całą działalność tychże.

Rozporządzenie to jest dowodem, że władza rosyjska nie umiała inaczej rządzić, jak tylko przy pomocy najostrzejszych represji. Skutek osiągnięto straszliwy. Bolszewizm rosyjski narodził się z rządów przemocy i niewoli carskiej. Jest to straszliwą przestrogą dla wszystkich zwolenników dyktatury i przemocy siły nad prawem.



Wiosna w styczniu.

—::—

Pêle-mêle z ubiegłego tygodnia.

Dzienniki piszą, że sytuacja jest wogóle niewyraźna. I to nietylko pod względem politycznym, gospodarczym, literackim i lokalnym, ale przedewszystkiem pod względem atmosferycznym.

Piszą, że przyczyną tego jest wycięcie lasów i zaburzenia żołądkowe w brzuchu ziemi, która się przez lata wojny zadużo nażarła ludzkiego mięsa i nażłopała krwi serdecznej, a teraz cierpi, matka Haarmana i Angersteina, i zwraca lawę roztopionej namiętności i nienawiści ludzkiej.

Są to pomysły piękne, godne 30 groszy za wiersz prozy. Ja jednak, biedny reflektant, t. j. autor refleksji, na 4 grosze od wiersza, nie mogę sobie na takie wzniosłe pomysły pozwolić. Muszę rzeczy motywować prosto i przystępnie dla szerokiego ogółu.

W danym wypadku nie jest to rzeczą trudną.

Wiadomo jest wszystkim, że Łódź ceni bon mot'y i przysłowia, będące mądrością narodu.

„Podwójnie daje, kto szybko daje" myśli każdy łodzianin i szybko daje na cel dobroczynny... drapaka.

„Lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu" — zgadza się z tem obywatel naszego miasta i woli 80 procent gotówką, niż 100 — wekslami.

„Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz" rozumuje kupiec i ogłasza upadłość, aby mieć spokojną i zabezpieczoną starość.

„Daj kurze grzędę, a ona — wyżej siędę!" — pamięta łódzki podatnik i podaje czwartą część obrotu, bowiem wie, że jak nie będzie płakał, to mu wlepią trzy razy więcej do płacenia.

Tak samo jest z tegoroczną zimą. Łodzinin zawsze mawiał „Pieniędzy, jak lodu". W tym roku natura pozwala mu mówić to samo. Niema pieniędzy, więc niema i lodu. Z drugiej znowu strony wiadomą jest rzeczą, że natura żyje za pan brat z literatami i nie chce im się w niczem narażać, pomna, że byłaby niczem, gdyby jej poeci na wszystkie boki do rymu nie obrabiali. Otóż w końcu grudnia wydał Żeromski książkę p. t. „Przedwiośnie". Natura, licząc się z tym faktem, zrezygnowała z zimy. I chociaż na ulicach Łodzi pełno jest futer, chociaż co krok tchórz, czyli śmierdziel, goni małpę, albo farbowany lis ucieka przed burym niedźwiedziem, — jednak zimy niema i lwom i tygrysom z kuśnierskich szyldów coraz bardziej wydłużają się paszcze.

Natomiast właściciele wody sodowej zaczęli w większych ilościach puszczać gaz do syfonów, butelek, balonów i innych naczyń, a wiceprezydent Groszkowski obstalował świeży transport etykiet z dwugłowym orłem i tradycyjnym napisem „Sodowaja wada".

Magistrat, przeczuwając wiosnę, snuje już cały szereg rozkosznych projektów na temat rozkopania głównych arterji miasta, obniżenia pensji robotnikom na rzecz potrzebującego gotówki prezydjum, oświetlenia ul. Dębowej, Kijowskiej i Keilbacha lampami z ul. Pomorskiej i Placu Wolności, które zbyt jaskrawo oświetlają gospodarkę ojców miasta, wreszcie rozszerzenie podatku komunalnego od psów i bydła rogatego na całą ludność, wychodząc z założenia, że kto na gospodarkę dzisiejszą biernie spogląda, nie może być od tego podatku zwolniony.

Dozorcy zażądać podobna mają zasiłku dla bezrobotnych, tłómacząc to tem, że z powodu nieprzybycia zimy, zupełnie nie mają roboty; uważają oni, że wymyślania lokatorom o szperę i polewanie palt i kapeluszów przechodniów należy nietyle do ich obowiązków, ile do przyjemności.

Rzeźnicy czują przypływ nowej energji i podnoszą ceny skóry i kości, nazywanych przez nich w przenośni mięsem. Kości te już nawet ministrom w gardle stanęły i stolica postanowiła podnieść zasłonę i zajrzeć w najdyskretniejsze miejsca rzeźnickiej kalkulacji.

Fabrykanci rozwiązali już stowarzyszenie przedsiębiorców transportowych, założone w czasach strajku tramwajów: obecnie po całych dniach podlewają łzami zastoju suchotnicze drzewko kredytowe. Pozatem co pewien czas podnoszą ceny w cennikach, z czego prosty wniosek, że człowiek, gdy niema roboty, to z nudów nawet zwarjować może.

Wreszcie w wielu dziennikach pojawiła się znowu historja o schwytanym w Atlantyku wężu morskim, który ważył 34.754 kilo.

Jeśliby wszystko, co wyżej powiedziałem, nie było przekonywujące, to ta ostatnia wiadomość jest najlepszym dowodem, że zbliżają się czasy letnich ogórków.

Mamy więc, prócz zmartwień, wiosnę i zimy już, tak samo, jak pieniędzy, mieć nie będziemy.

Sylf.

Przygotowania do sesji sejmowej.

Ostre tarcia w P. P. S. — Część rady naczelnej potępia ugodowość i oportunizm partji. — Niezadowolenie z „Robotnika". — D misja p. Simona w min. pracy.

Obrady p. premjera z przedstawicielami sfer gospodarczych.

Fermenty w P. P. S.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W ciągu dnia wczorajszego obradowała w gmachu sejmu rada naczelna klubu P.P.S. Przewodniczył poseł Daszyński

Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił poseł dr. Perl.

Odnośnie stanowiska klubu P.P.S. na terenie parlamentarnym i w sprawach taktyki na najbliższą przyszłość mówił p. Barlicki.

Referent oświadczył przedewszystkiem, że w stosunku do rządu P.P.S. winna zachować się tak, aby nie przeszkadzać p. Władysławowi Grabskiemu w sanacji skarbu.

Następny referent omiawiał sprawę walki z drożyzną i zakusami o przedłużenie dnia roboczego.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Szereg mówców w ostrych słowach atakował władze partyjne o oportunizm. Z ostrą krytyką potkał się poseł Perl, jako redaktor „Robotnika", prowadzący politykę jednostronną, nie odpowiadającą wymaganiom robotnika polskiego.

Przyjęto rezolucję, wyrażającą votum zaufania polityce klubu sejmowego. Zaaprobowano stanowisko klubu P. P. S. odnośnie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie posła Barlickiego o konferencji jego z marszałkiem Piłsudskim. Wreszcie większością głosów wyrażono zaufanie posłowi Perlowi, jako redaktorowi „Robotnika".

***

Dziś rozpoczynają się w gmachu sejmu pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego obrady głównego zarządu stronnictwa „Wyzwolenie", a pod przewodnictwem posła Bitnera rady naczelnej chrześcjańskiej demokracji.

Wszystkie te narady związane są z rozpoczynającemi się posiedzeniami sejmu.

„Lewiatan wysuwa żądania

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W dniu wczorajszym odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prezesa ministrów Grabskiego z przedstawicielami centralnego związku przemysłu t. zw. „Lewiatan" i innych organizacji gospodarczych i rolniczych.

Prezes „Lewiatana" p. Wiślański dziękował p. Grabskiemu za poświęcenie uwagi życiu gospodarczemu i wyraził życzenie, aby sanacja gospodarcza osiągnęła taki rezultat, jak przeprowadzona sanacja waluty.

Mówca rozwinął przed premjerem dezyderaty w sprawach kredytowych, podatkowych oraz w dziedzinie polityki handlowej i celnej.

W odpowiedzi p. premjer oświadczył, że naogół dezyderaty nadają się do realnego traktowania. Przy omawianiu spraw gospodarczych zwrócił p. Grabski uwagę, że brak zmysłu oszczędzania powoduje ruinę kredytu, gdyż Polska zbyt wiele konsumuje. Jest to niebezpieczne z uwagi na to, iż na proces kapitalizacji niezbędne jest zbiorowe oddziaływanie społeczeństwa w oszczędności.

Dotykając zagadnienia akcji kredytowej specjalną uwagę zwrócił p. Grabski na zagadnienie dochodowe przedstawiając je, jako jedyną podstawę zdolności kredytowej.

W końcu premjer Grabski oświadczył iż **pożyczka nie będzie użyta na cele budżetowe, lecz na inwestycje.** W dziedzinie polityki celnej premjer oświadczył, że przy przerabianiu stawek celnych uwzględnione muszą być cele produkcji w konsumcji.

Konferencji nie ukończono. Przedstawione dezyderaty będą rozpatrzone przez rząd.

P. Simon złożył dymisję.

Podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Simon, złożył podanie o dymisję. Dymisja ta, jak słychać, będzie przyjętą. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają: b. ministra pracy p. Jankowskiego i inspektora pracy na Pomorzu, p. Zapałę.

W sprawie obsadzenia tego stanowiska premjer Grabski przyjął przedstawicieli N.P.R.-u posłów Chądzyńskiego i Popiela.

Czz niemcy są republiką?

Nacjonaliści mają pod tym względem poważne wątpliwości:

Berlin, 17 stycznia.

Na wczoraj zapowiedziana deklaracja gabinetu przed Reichstagiem została odłożona. Za pretekst podał rząd rokowania o niektóre teki, jeszcze nierozdane. W istocie powody są głęboko politycznej natury i noszą charakter sensacyjny.

Jak donosi centrowa „Germanja", między popierającymi rząd partjami zachodzą różnice zdań, czy w deklaracji ma rząd użyć na określenie Niemiec słowa: „republika".

„Vorwärts" donosi, Luther nie może dać sobie rady z ludowcami Stresemanna, którzy stawiają żądania prowokacyjnie nacjonalistyczne. Wkrótce ma nadejść nowa nota ententy w sprawie nierozbrajania się Niemiec. Ludowcy żądają, aby rząd odpowiedział na nią w stylu gestów nacjonalistycznych. Sam Stresemann jest pod tym względem w konflikcie ze swojem stronnictwem i oświadcza, że byłoby to niemożliwe.

Prasa opozycyjna podnosi, że rząd na samym wstępie spotkał się z trudnościami, które wynikają z jego słabości wewnętrznej.

BISKUP - HERETYK.

Jak się dowiadujemy, duchowny trybunał apelacyjny w Ohio w stanie Ceveland, odrzucił odwołania biskupa amerykańskiego, Browna, i zatwierdził wyrok pierwszej instancji, złożonej z 8 biskupów, na podstawie którego biskup ten został za herezję zasuspendowany.

Jest to pierwszy wypadek od czasów średniowiecznych.

Zbliżenie państw bałtyckich i Polski.

Wyniki konferencji helsingforskiej będą miarodajne dla dalszych wspólnych losów sojuszniczych państw.

Ryga, 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz udzielił przedstawicielowi „Rigasche Nachrichten" wywiadu, w którym oświadczył m. in.: **Cała Europa przypisuje obecnej konferencji helsingforskiej daleko większe znaczenie, aniżeli wszystkim poprzednim konferencjom gdyż ma ona rozstrzygnąć o zbliżeniu państw bałtyckich i o zabezpieczeniu ich niezależności.** Wyniki konferencji wykażą, czy zostaną stworzone nowe gwaracje dla bezpieczeństwa państw bałtyckich, lub czy też konferencja doprowadzi tylko do przyjaznej wymiany zdań. Ośrodkiem konferencji jest układ rozjemczy. Łotwa, zgadzając się zupełnie z ideą tego układu, może uznać go za dobry, o ile organy sądu rozjemczego nie będą w dwóch żywotnych sprawach t. j. terytorjalnej i prawodawstwa wewnętrznego, stać ponad suwerenną władzą narodów. Mam nadzieję, że w sprawie tej dojdzie do zupełnego porozumienia. Dzięki wizycie ministrów Pusty i Skrzyńskiego zbliżyliśmy się do idei porozumienia. Na pytanie co do sześciu gmin powiatu Iłłukształskiego minister Mejrowicz dodał, że dla Łotwy sprawa ta nie istnieje. Polska jednak zajmuje stanowisko odmienne. — Z rozmów, prowadzonych z ministrem Skrzyńskim można jednak wnioskować, że sprawa ta nie będzie miała wpływu na wynik konferencji w Helsingforsie.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Helsingfors, 17 stycznia.

Minister spraw zagranicznych Polski Skrzyński wyjeżdża stąd dziś wieczorem i przybędzie we wtorek do Warszawy.

—XX—

Bandy na pograniczu sowieckim

nie zrezygnowały z bezczelnych napadów.

Dla odmiany rozbiły kasę sowiecką.

Warszawa, 17 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z rozpowszechnioną w prasie zagranicznej depeszą „Rosty", umieszczoną również w jednem z pism warszawskich, o rzekomym napadzie polskich regularnych oddziałów pogranicznych na położony na terytorjum Z.S.R.R. Jampol na Wołyniu, polska agencja telegraficzna jest upoważniona do wyjaśnienia co następuje:

Polskie posterunki korpusu ochrony pogranicza zaobserwowały w nocy z 4 na 5 strzelaninę po stronie sowieckiej w okolicy Jampola, skutkiem czego oddziały nasze postawione zostały na tym odcinku w stan pogotowia. Wiadomości, uzyskane od osób, które przyjechały z Jampola do Szepietówki opiewają, że w nocy z 4 na 5 stycznia banda wraz z kilkunastu zrewoltowanymi żołnierzami napadła na kasę komendantury G. P. U. w Jampolu, chcąc przywłaszczyć pieniądze, nadeszłe tego dnia. Oddziały G.U.P., stacjonowane w komendanturze, odparły jakoby ten napad skutecznie. — Bandyci przejść na stronę polską nie usiłowali, co zresztą nie mogłoby się udać wobec mocnej obsady granicy po stronie polskiej.

DROŻYZNA W WARSZAWIE.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Główny urząd statystyczny dokonał obliczenia zmian kosztów utrzymania w okresie od 15 grudnia do 15 stycznia, celem ustalenia mnożnej do uposażeń urzędniczych na miesiąc luty.

Obliczenie to wykazało nieznaczną zwyżkę 0.31 proc., okazało się, że rosnące ceny chleba zniwelowała zniżka artykułów nabiałowych (mleka i masła), oraz mięsa wieprzowego i wędlin.

Ta minimalna zwyżka kosztów utrzymania na mnożnej do uposażeń urzędniczych się nie odbije. Pobory lutowe równać się będą poborom styczniowym.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **18** NIEDZIELA	Dziś: Katedry św. P. Jutro: Henryka B. W. —:— Wschód słońca o g. 7.38 Zachód o g. 3.52 Wsch. księżyca o g. 9.49 r. Zachód o g. 10.8 w. Długość dnia 8.14 Przybyło dnia g. 0.30

Chochlik drukarski.

Czytelnicy zapewne nie mogą zrozumieć, skąd się biorą błędy w gazecie. Postaram się to pokrótce wytlómaczyc.

Przedewszystkiem **znaki pisarskie.** Otóż zecer, pan życia i śmierci każdego artykułu i jego sensu, ma wiele roboty. Gdyby się jeszcze chciał zastanawiać, gdzie należy postawić przecinek, gdzie średnik, a gdzie kropkę i cudzysłów, głowa spuchłaby mu, jak dynia. Wobec tego ma pod ręką puszkę z przecinkami, dwukropkami, średnikami, kropkami i t. p. Gdy złoży artykuł, chwyta garść tych drukarskich bakalji i posypuje swoją pracę, niby placek z rodzynkami. Oto dlaczego np. zdanie: „Trocki — twierdzi Adolf Nowaczyński — jest skończoną świnią" wychodzi w druku: „Trocki twierdzi: — Adolf Nowaczyński jest skończoną świnią". W danym wypadku, jak zresztą i w wielu innych, błąd jest niewielki. Czasami jednak jeden wykrzyknik w nieodpowiedniem miejscu może człowieka zaprowadzić do kryminału.

Nieco bardziej zawikłana jest **sprawa błędów ortograficznych.** Źródła ich szukać należy w tem, że zecer nie chce być maszyną, że uważa za swój obowiązek poprawiać błędy w światopoglądzie autora.

Sprobujcie np. przemycić w artykule słowo „kosmiczny". Choćbyście to „s" przysłali w osobnym liście poleconym, w gazecie przeczytacie „komiczny". Bowiem rzeczy kosmiczne uważane są przez zecera za komiczne i nic go od tego poglądu, zresztą bardzo sympatycznego, odwieść nie zdoła.

Albo czyż można nie przyznać zecerowi racji, gdy w grzecznościowem sprawozdaniu z koncertu dobroczynnego zamiast „Pani Z—cka grała bez afektu, wprost cudnie", składa „Pani Z—cka grała bez efektu, wprost nudnie", dzięki czemu recenzent wprawdzie traci dobrą kolację, ale czytelnicy zyskują prawdziwe oświetlenie wypadku.

Wypuszczanie wierszy i słów przyczynia się do tak pożądanej zwięzłości stylu i koncentracji myśli przewodniej (zecer napewno złoży „przewrotnej").

Pozatem, dzięki chochlikom drukarskim istnieje możliwość, że czytelnik, siedząc po uszy w jakimś ustępie i nie mogąc wybrnąć, uważać będzie nie autora, a siebie za idjotę. Jest to możliwość, dzięki której w ostatnich czasach żyła i to wcale nieźle, cała futurystyczna poezja i literatura.

Oto są względy, dla których powinniśmy patrzeć pobłażliwie na błędy w druku, szczególnie, że z natury rzeczy jesteśmy pobłażliwi, tolerując np. magistrat który jest przecież daleko większem nieszczęściem.

Eau.

Socjaliści — w lewo, przemysłowcy — w prawo, a enpeerowcy — w tył

każdy ciągnie wóz kasy chorych w inną stronę.

To też kryzys finansowy i fermenty potęgują się z dnia na dzień

W związku z nieuniknionem już bezrobociem lekarzy, oraz rozognieniem się zatargu z pozostałym personelem tej instytucji, zwróciliśmy się do przedstawiciela zarządu kasy chorych z prośbą o interwencje w tej sprawie.

Okazuje się, że zarząd kasy chorych **w żaden sposób nie może uwzględnić w całości żądań zarówno farmaceutów i akuszerek, jak i lekarzy, felczerów i urzędników kasowych z następujących przyczyn:**

Trwający od dłuższego już czasu kryzys w przemyśle włókienniczym spowodował, że bilans miesięczny kasy chorych który przy normalnem uruchomieniu przemysłu wyrażał się **sumą 1 i pół miljona złotych miesięcznie, wynosił w listopadzie 960 tys. zł. w dochodzie i 370 tys. zł. w rozchodzie, czyli nadwyżka wynosiła 50 tys. zł.**

Sumę tę w myśl zarządzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń należałoby ulokować w nieruchomościach, lub zabezpieczyć w inny sposób, gdyż kasa chorych conajmniej 10 proc. swych dochodów musi odłożyć na ewentualny niedobór.

W grudniu, gdy kryzys w dalszym ciągu powiększał się, kasa chorych miała tylko 250 tys. zł. zysku co przy tym samym rozchodzie przyniosło pewien deficyt.

Obecnie w styczniu ponieważ unieruchomienie w przemysłu postępuje nadal, **przewidywany jest dalszy deficyt.**

Zarząd kasy chorych liczył się jednakże z tem, że 10 proc. przyznanych przez komisją arbitrażową zastosowane będą również i w innych gałęziach przemysłu, wobec czego i składki ubezpieczeniowe zwiększą się, a tem samem i wpływu kasy.

Tymczasem nie wszędzie owe 10 proc podwyżki przyznano, czego dowodem są ciągłe zatargi między pracodawcami, a robotnikami.

Chcąc wyszukać sobie inne źródło dochodu, zarząd kasy chorych spowodował uchwaleniu na posiedzeniu rady kasy podwyższenie skali składek ubezpieczeniowych, **co przyniosłoby wpływ 75 tys. złotych** miesięcznie, jednak, jak wiadomo, okręgowy urząd ubezpieczeń zawiesił wykonanie tej uchwały, niewypowiadając się ostatecznie, w skutek czego nie może być zwołane ponowne posiedzenie rady.

Aczkolwiek kasa chorych jest w takiem położeniu, **zarząd zobowiązał się podwyższyć pracownikom pobory o 10 proc,** licząc się ze wzrostem kosztów utrzymania, jak również ze zwiększeniem wpływów dzięki zwiększaniu skali składek ubezpieczeniowych, jak również zamierzonej reorganizacji administracji kasy, **dzięki czemu personel kasy zostanie zmniejszony o 25 proc.**

Co do obecnych zatargów, to co do pracowników, przyznano im 10 proc. podwyżki, na co się jeszcze niezgodzili, uzależniając decyzję od cofnięcia uchwały zarządu, co do potrącenia za strejk protestacyjny.

W sprawie tej zarząd czterokrotnie próbował przeprowadzić reasumpcję, jednak bezskutecznie, bo choć wszystkie ugrupowania wypowiadały się przeciwko potrąceniu, to jednak podczas tajnego głosowania nie osiągnięto wymaganej większości dwóch trzecich głosów, z czego wynika, że przeciwko reasumpcji głosowali przemysłowcy, zaś grupa polskich związków wstrzymała się od głosowania i tem samem sprawa reasumpcję upadła.

Wobec takiego wyniku głosowania przewodniczący zarządu p. Kałużyński uchwałę tę zawiesił i w myśl przysługującemu mu prawa zwrócił się do okręgowego urzędu ubezpieczeniowego **o unieważnienie tajnego głosowania.**

Co się dotyczy lekarzy, **to zaproponowano im 10 proc. podwyżki i 5 proc. za wysługę lat, a farmaceutom — prócz 10 proc. przyznano uregulowanie płac niektórych kategorji, dzięki czemu pewna ich grupa otrzymałaby do 27 proc. podwyżki.**

Te same 10 proc. zaproponował zarząd kasy chorych akuszerkom i felczerom, lecz nie otrzymał jeszcze odpowiedzi..

Stanowisko kasy chorych pod tym względem nie może być zmienione, co zresztą uchwalono na ostatniem posiedzeniu zarządu kasy. b.

Zakończenie bezkrólewia w Kasie Chorych.

Dr. Arzt żąda rozgraniczenia władzy triumwiratu.

Jak wiadomo, główny urząd ubezpieczeniowy w Warszawie zakwestjonował umowę między dr. Arctem, kandydatem na dyrektora kasy, a zarządem kasy chorych.

Okręgowy urząd ubezpieczeniowy nadesłał do zarządu kasy chorych projekt umowy, a różnica polega na tem, że **pensja dyrektora winna być określona a nie zależna od pensji naczelnego lekarza z dodaniem procent.,** a następnie **ma obowiązywać nie 4 lata, lecz bez terminu z obustronnem wymówieniem do 6 miesięcy.**

Zarząd kasy chorych uważa tego rodzaju kontrolę urzędu okręgowego za naruszenie autonomji kasy i na projekt ten zgodzić się nie chce.

Jednak okręgowy urząd jest władzą nadzorczą i zakwestjonowanie umowy pociąga za sobą jej unieważnienie.

Zarząd kasy chorych zamierza jednak stanowisko dyrektora powierzyć dr. Arctowi, który zgadza się na poprawki okręgowego urzędu, lecz z zastrzeżeniem, iż działalność jego będzie uregulowana w celu uniknięcia nieporozumień co do kompetencji dr. Kłuszyńskiego i p. Szustera.

Regulamin taki opracuje komisja administracyjno-prawna i we wtorek projekt znajdzie się na posiedzeniu zarządu, **poczem dr. Arct obejmie stanowisko jako p. o. dyrektora.**

Należy zaznaczyć. że podobne spory o stanowisko dyrektora toczą się między okręgowym urzędem a kasami chorych w Warszawie i Piotrkowie, gdzie dyrektorzy pełnią swe funkcję, wbrew sprzeciwu okręgowego urzędu ubezpieczeń. (b)

Łódź wprowadza podatek od placów niezabudowanych.

Nie wskrzesi to jednak ruchu budowlanego.

1 (III sesji) posiedzenie plenarne rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 22-go b. m. 1925 r., o godz. 7 i pół punktualnie w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

We wtorek, dnia 20-go stycznia r. b. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym sprawy: podwyższenia odsetek od sum za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich, nieuregulowanych we właściwym czasie; podwyższenia subsydjum dla Kasy im. Mianowskiego na rok 1925; statutu o poborze miejskiego podatku od placów budowlanych oraz gruntów, które uzyskały charakter placów budowlanych. Prócz powyższych porządek dzienny obejmuje szereg innych spraw, dotyczących pewnych zmian w budżecie zarządu miejskiego na rok 1924.

Na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Prezydjum komitetu budowy pomnika „Dzieciom Łódzkim". Posiedzenie odbedzie się w gabinecie p. prezydenta Rady Miejskiej, o godz. 7-ej wiecz.

Wkrótce nie będzie w Polsce ani jednego robotnika wykwalif kowanego

gdyż wywędrują oni nad Sekwannę.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał od misji francuskiej zapotrzebowanie na 20 gónrikówm, 10 stolarzy, 10 tokarzy, 40 górników, (żelazo), 3 modelarzy, 5 tkaczy, 5 murarzy i 5 cieśli z terminem wyjazdu w dniu 22 bm.

Pozatem poszukiwani są do Kępna kowale — maszyniści i dziewczyny do folwarku, do Krotoszyna — 150 robotników sezonowych do robót ziemnych, do Środy — 12 dziewczyn do prac rolnych, krawców do intendentury w Poznaniu. 20 robotników niewykwalifikowanych do Kępna, 200 robotników leśnych do wyrębu lasu z własnymi narzędziami do nadleśnictwa Gołąbka, do Równego — nauczycielki — frebianki, oraz szereg mniejszych zapotrzebowań w kraju.

U premjera Grabskiego

odbędzie się konferencja przedstawicieli przemysłu włókienniczego.

W dniu wczorajszym przedstawiciele miejscowych związków przemysłowców wyjechali do Warszawy na konferencję z premjerem Grabskim w sprawach, dotyczących sanacji stosunków gospodarczych w kraju. Narada ta, którą poprzedziły rozmowy wstępne potrwa 3 dni, tj do wtorku.

PRZEDŁUŻENIE DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SZACUNKOWYCH.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w izbie skarbowej głosowanie co do wyboru nowych członków komisji szacunkowej do podatku obrotowego.

Tymczasem w dinu wczorajszym izba skarbowa otrzymała zawiadomienie, że działalność dotychczasowych komisji przedłużona zostaje do dnia 30 czerwca wobec czego głosowanie zostało anulowane.

KOMUNIKACJA AUTOMOBILOWA CMENTARZ — ZARZEW.

Zgodnie z wnioskiem wydziału gospodarczego, magistrat postanowił uruchomić w najkrótszym czasie auta miejskie które utrzymywać będą komunikację pomiędzy ul. Rokicińską a cmentarzem na Zarzewie. Opłata wynosić będzie 40 gr. od osoby.

EGZAMINY URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Od 15 stycznia odbywają się w województwie egzaminy kwalifikacyjne na urzędników administracyjnych urzędu wojewódzkiego i podległych mu urzędów administracyjnych I instancji.

Egzaminy te stoją w związku z pracami przygotowawczemi do stabilizacji urzędników państwowych, które zależne są od wyniku egzaminu.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 17-go b. m. moja najukochańsza żona, matka, córka i siostra

B. P.

Ewa Janowska

przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go b. m. o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. St. Targowej № 15 o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córeczka i Rodzina.

422

Na ratunek teatru w Łodzi!

Popierajmy w całej rozciągłości postulaty dyr. Wroczyńskiego, do których tylko częściowo przychyliła się komisja teatralna.

Dyrektor tutejszego teatru miejskiego p. Kazimierz Wroczyński, złożył prezydjum rady miejskiej w Łodzi memorjał w sprawie kryzysu naszej pierwszej sceny.

Ten szczegółowo umotywowany memorjał wskazuje, że niema w całej Polsce teatru miejskiego, któryby doznawał tak stosunkowo niewielkiego materjalnego poparcia ze strony gminy jak teatr miejski w Łodzi. Podczas gdy gmina miasta Lwowa wyasygnowała w bieżącym sezonie na teatr dramatyczny 220,000 zł., a Poznań 120,000 zł., zasila gmina miasta Łodzi teatr subsydjum miesięcznem, wynoszącem zaledwie 8,500 złotych.

Jednocześnie jednak musi kasa teatru zwracać miastu w postaci podatku od biletów kwotę 3,500 zł., tak, że zasiłek miesięczny tytułem czynszu, światła, opału, wynosi minimalną kwotę 5,000 zł.

W całym szeregu miast jak mówi memorjał dyr. Wroczyńskiego — zwolniły gminy teatry od podatku widowiskowego, Łódź jednak dotychczas nie poszła za ich przykładem.

Ponadto —dowodzi dalej cytowany memorjał — gmina m. Łodzi zredukowała w ciągu ostatnich dwóch lat dziesięciokrotnie swe zasiłki na rzecz teatru.

P. dyr. Wroczyński sam wskazuje w memorjale, że z obawy przed katastrofą finansową zmuszony jest liczyć się z „kasowością" każdej sztuki, którą zamierza wystawić i nie może liczyć się z artystycznemi walorami danego utworu scenicznego. A dzieje się to wtedy, gdy kasa miejska w swej uchwale z dnia 18. 12 ub. r. domaga się od kierownika teatru wzniesienia repertuaru na poziom wysoki.

Z tych więc powodów zwraca się p. dyr. Wroczyński do gminy o szybką i wydatną pomoc materjalną.

Domaga się mianowicie, by gmina miasta Łodzi zwolniła nadmiernie zadłużony teatr: 1) z zapłaty zeszłorocznego podatku teatralnego i wstrzymała się do końca sezonu z pobieraniem bieżącego podatku teatralnego, nadto, by 2) zrezygnowała z reszty zaliczki, wypłaconej tytułem zasiłku.

Jako dalszy środek ratunku upadającej placówki teatru podaje p. dyr. Wroczyński „doraźne powiększenie subsydjum przynajmniej do wysokości 10,000 złp. miesiecznie" oraz sporadyczne umożliwienie inscenizacji sztuk wielkiego repertuaru drogą ekwipowania teatru miejskiego w odpowiednie dekoracje i kostjumy".

Ze względu na to, że argumentacja i postulaty p. dyr. Wroczyńskiego są usprawiedliwione, należy poprzeć jego memorjał w całej osnowie.

Teatrowi grozi bowiem niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwem tem jest ciągle wzmagający się deficyt, który doprowadzi albo do zamknięcia naszej pierwszej sceny, albo do oddania repertuaru w wyłączną służbę tej publiczności, która pragnie jedynie niezdrowej sensacji lub emocyj erotycznych.

Tertium non datur.

Mała frekwencja i skromne poparcie ze strony miasta już teraz w wysokim stopniu uniemożliwiają p. dyr. Wroczyńskiemu, którego aspiracje artystyczne są nam dostatecznie znane, wystawienie sztuk z klasycznego i współczesnego wielkiego repertuaru polskiego i zagranicznego.

Teatr łódzki pokazuje często publiczności śliskie farsy, ale dotychczas nie mógł prawie wcale wystawić arcydzieł Wyspiańskiego, Norwida, Szekspira, Moljera, a tylko od czasu do czasu można zobaczyć na scenie bardziej wartościową sztukę.

Musimy pamiętać o tem, że upadek teatru pociąga za sobą upadek kultury.

Teatr wyrabia smak publiczności, kultura nie rozwija się sama przez się, trzeba ją pielęgnować. Narzucenie dobrego smaku, głębokich prawd i wzniosłych pierwiastków prawdziwej sztuki, płynących z odwiecznej skarbnicy piękna, są niezbędne dla każdego społeczeństwa. Cóż dopiero mówić o Łodzi, która wymaga specjalnie czujnej opieki, bo tak bardzo jest zacofana pod względem kulturalnym?!

To wszystko przemawia za tem, że gmina — pomimo przejściowych trudności finansowych winna traktować teatr na równi z wszelkiemi instytucjami użyteczności publicznej. Tak jak gmina musi budować szkoły i szpitale, zobowiązaną jest nietylko podtrzymać prawie że jedyną, a tak niezbędną placówkę kulturalną Łodzi, ale winna wytężyć siły, by ją tak zasilić, by mogła sprostać swemu zadaniu, to jest służyć sztuce.

Teatr półmiljonowego miasta musi być ogrodem, w którym kwitną najpiękniejsze kwiaty twórczości polskiej i zagranicznej.

W żywotnym interesie miasta leży, by teatr nie upadł, ani nie wegetował, ale mógł żyć i rozwijać się pełnią życia.

Dlatego jest obowiązkiem czynników miarodajnych aby uwzględniły memorjał p. dyr. Wroczyńskiego i ratowały teatr, ten stos pacierzowy kultury!

Dr. W. F.

Ożywcze tchnienie zachodu w szkolnictwie łódzkim.

—:o:—

Rada szkolna organizuje szkoły na otwartym powietrzu.

Już na wiosnę rozpoczną się wykłady w parku Staszica

Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego 150 posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi. W związku z otrzymanem zaproszeniem na zjazd delegatów rad szkolnych, który odbędzie się w Warszawie, dnia 7 i 8 lutego r. b., celem opracowania odpowiednich wniosków, została wybrana specjalna komisja W skład komisji weszli: ks. prałat Siennicki, ławnik wydziału oświaty i kultury Z. Hajkowski oraz p. Wasilewski. Prócz tego postanowiono zaprosić do komisji, jako rzeczoznawcę spraw dotyczących obowiązku szkolnego, dyrektora zarządu głównego, J. Zalewskiego.

Następnie długą b. ożywioną dyskusję wywołała sprawa szkół na otwartem powietrzu, która referował dr. Skalski. W rezultacie uznano za pożądane, aby jeszcze w bieżącym roku szkolnym tytułem próby urządzić podobną szkołę w parku 3 Maja, a o ile to będzie możebne to i w parku im. Staszyca. Do szkoły na otwartem powietrzu mają być kierowane dzieci w najmłodszym wieku. Następnie, o ile próba wypadnie pomyślnie, komisja powszechnego nauczania przeprowadzi selekcję dzieci, dla których projektu podjął się p. ławnik Hajkowski, w porozumieniu z wydziałem opieki społecznej.

Poza tem, wśród innych spraw rada szkolna wydała przychylną opinję w sprawie ustalenia drugiej grupy kierowników w ilości 7 osób.

Wreszcie w sprawie budżetów szkolnych rada szkolna postanowiła, aby na przyszłość, tj. od 1926 r. budżety opracowywane były ściśle w myśl ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. i rozporządzenia wykonawczego z dn. 30 maja 1923 r. Dalej przyjęto do wiadomości okólnik M. W. R. i O. P., dotyczący dodatku na mieszkanie dla nauczycielstwa.

Sprawę administracji gmachów szkolnych z powodu spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia rady szkolnej.

Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Pogłówne od mieszkańców Łodzi po półtora grosza wynosi sumę 7,500 zł.,

które magistrat musi wpłacić związkowi miast.

Zarząd związku miast polskich zawiadomił magistrat m. Łodzi, że składka miast, należących do związku, ustalona została na r. 1925 w kwocie 1,5 grosza od mieszkańca. Na tej podstawie składka Łodzi wyniesie w r. b. 7,527.75 złotych.

W związku z zaproszeniem na zjazd Związku Miast Polskich, który odbędzie się w Warszawie w dn. 22 — 24 marca r. b., Magistrat wystąpi do rady miejskiej o wyznaczenie delegatów samorządu łódzkiego. Jak wiadomo, miastom, liczącym do 50,000 mieszkańców, przysługuje prawo wysłania na zjazd 3 przedstawicieli, następnie na każde pełne 25.000 mieszkańców dodaje się jeden mandat. Tym sposobem municypalność łódzka reprezentowana będzie na zjeździe związku miast przez 21 przedstawicieli.

Zarząd Związku Miast zawiadomił magistrat, że w myśl zarządzenia prezydenta m. st. Warszawy delegaci związków komunalnych, przybywający do stolicy w prawach służbowych, wolni są od obowiązku płacenia miejskiego podatku hotelowego. W tym celu właścicielom hotelów i pensjonatów należy przedstawić odpowiednie zaświadczenia zwierzchniej władzy samorządowej, które następnie będą okazywane organom, kontrolującym pobór podatków.

Pierwszy obywatel Łodzi zostanie wybrany w czwartek

na posiedzeniu rady miejskiej.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia rady znajdą sie następujące sprawy:

I. Komunikaty.

II. Wybory na rok kalendarzowy 1925

1. Prezydjum rady miejskiej:
a) Prezesa
b) 3 Wiceprezesów
c) 7 Sekretarzy.
2) Stałych komisji radzieckich:
a) Komisji skarbowo - budżetowej
b) Komisji do spraw ogólnych
c) Komisji regulaminowo - prawnej
d) Komisji pracy.
3) Komisji dla zbadania przyczyn opóźnienia robót przy remoncie gmachu rady miejskiej.

III. Sprawozdanie pana prezydenta m. Łodzi z przebiegu prac komisji samorządowej związku miast polskich nad projektem ustaw o reformie samorządu miejskiego.

Łódź, dnia 15 stycznia 1925 r.

Prezes rady miejskiej

(—) Dr. B. Fichna.

Sprawy robotnicze.

Ekspedjenci żądają 10 proc. podwyżki,

a przemysłowcy krakowskim targiem przyznają im połowę

Na skutek pisma związku zawodowego „Praca", skierowanego do przemysłowców w sprawie przyznania podwyżki arbitrażowej ekspedjentom w przemysle włókienniczym, w dniu wczorajszym odbyła się w lokalu przemysłowców konferencja wspólna, w której udział wzięli przedstawiciele ekspedjentów i kierownik polskich związków p. Kazimierczak, zaś z ramienia przemysłowców pp. Rumpel i Gutka.

Na wstępie przedstawiciele przemysłowców odczytali list z żądaniami ekspedjentów i oświadczyli, że decyzja komisji arbitrażowej dotyczy jedynie robotników w przemyśle włókienniczym, a nie ekspedjentów, wobec czego podwyżki tym ostatnim udzielić nie mogą.

Jednakże ponieważ majstrowie fabryczni w oddziałach fabryk pracujących na akord podwyżkę automatycznie otrzymali, więc przemysłowcy przyznali majstrom 5 proc. podwyżki, wobec czego i ekspedjentom gotowi są podwyżkę tę przyznać.

Przedstawiciele ekspedjentów na podwyżkę tę nie zgodzili się i oświadczyli, że przedłożą propozycję przemysłowców na ogólnem zebraniu i w każdym razie zastrzegają się, że podwyżka musiałaby być zastosowana do tabeli płac z roku ubiegłego, a pozatem domagali się zawarcia umowy głównej.

Przedstawiciele przemysłowców zaznaczyli, że na podwyżkę do tabeli płac z lutego nie zgodzą się, a jedynie mogą podwyższyć o 5 proc. tabelę obecną, a co do umowy, to gotowi są do omówienia jej przystąpić.

Ostatecznie sprawa ta zadecydwana zostanie na zebraniu ekspedjentów we czwartek i o ile ci ostatni nie zgodzą się na 5 proc. podwyżki, jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się strajk. (b)

O angielskie soboty w fabryce Poznańskiego.

W dniu wczorajszym o godzinie 11-ej przedpołudniem odbyła się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora 18 okręgu p. Wyrzykowskiego konferencja w sprawie potrącania robotnikom przez firmę Poznańskiego z zarobków dniówkowych za dwie godziny t. zw. angielskich sobót.

Z ramienia fabryki wziął w konferencji udział dyr. p. Wolczyński.

Związek chrześcijajski reprezentował p. Buda, — Związek „Praca" p. Kulczyński — związek klasowy p. Danielewicz.

Konferencja zakończyła się pomyślnie dla robotników, gdyż firma zgodziła się na wypłacanie pełnych dniówek za angielskie soboty, oraz będzie musiała wypłacić robotnikom wszystkie zaległości z tytułu wspomnianych potrąceń wynikłych. — p.

Kronika policyjna.

Pijana córa Koryntu.

Sporządzono protokuł na 25-letnią prostytutkę Leokadję Dzingiel za to, iż będąc w stanie pijanym do nieprzytomności awanturowała się na rogu Emilji i Kilińskiego, zakłócała spokój i wywołała zbiegowisko ludzi.

„Będziesz czcił ojca i matkę swoją".

Wczoraj podczas sprzeczki pomiędzy Marjanną Podębską, a jej córką Jadwigą Żytniak, ostatnia pobiła i pokaleczyła ręce matki. Poszkodowana zwróciła się o interwencję do policji.

Fałszywe półzłotówki Berenta.

Pociągnięto do odpowiedzialności Marjannę Berent, m. wsi Bukowiec, gm. Brójec, pow. łódzkiego, która zapłaciła za mięso trzy fałszywe pół złotówki.

Pajęczarze nie próżnują.

Marjannie Jańskiej, Karolinie Mądrej, Emilji Piekarskiej, Helenie Leman, Alfredzie Franc i Agnieszce Wilczakowej, zamieszkałym przy ul. Rzgowskiej nr. 82, skradziono bieliznę na sumę 400 zł.

Masz piekarzu świadki?

Charakterystyczna sprawa o krzywoprzysięstwo w sądzie okręgowym.

Stańczyk zwyciężył, a kamienicznik został skazany na 2 i pół roku więzienia.

W dniu 21 października 22 roku do sądu pokoju I okręgu m. Łodzi wniósł Władysław Marczewski skargę powodową przeciwko Stanisławowi i Józefie małżonkom Stańczyk, w której domagał się wyegzekwowania pozwanych ze swego domu przy ulicy Rzgowskiej nr. 73, z powodu wylewania przez nich kału i nieczystości na podwórze w nieodpowiednich miejscach.

Stwierdzić te okoliczności miał między innemi również świadek Józef Marchwicki, który rzekomo miał mieszkać przy ulicy Rzgowskiej 73.

Fabrykant świadków.

Marczewski znał Marchwickiego oddawna, gdyż jako koledzy zawodowi niegdyś wspólnie pracowali.

Przed rozprawą sądową Marczewski spotkał Marchwickiego na ulicy i zaczął go namawiać do złożenia fałszywych zeznań na niekorzyść Stańczyka, a mianowicie do zeznania, że Stańczyk wylewał brudy na półki i napodwórze.

Gdy Marchwicki odmówił Marczewski oświadczył mu, że już go podał na świadka i że wezwanie kazał przynieść do siebie. Chcąc jednak nakłonić Marchwickiego do tego, przyjął go do swej piekarni i „postawił" mu wódkę.

Mimo to Marchwicki nakłonić się nie dał i po upływie dwóch dni opuścił pracę u Marczewskiego.

Po odejściu Marchwickiego, Marczewski przyjął Franciszka Strachowskiego, który pracował około tygodnia.

Wezwanie na rozprawę sądową dla Marchwickiego odebrał za niego Marczewski, który pokwitował je swojem nazwiskiem, jako sąsiad.

Wezwania tego jednak Marchwickiemu wcale nie pokazywał. Oddał je natomiast Strachowskiemu 11 listopada 22 r. przed sądem pokoju I okręgu.

W cudzych piórkach.

Powód i jego „świadek" przedłożyli swe wezwania woźnemu i gdy sprawa ich weszła na wokandę woźny stentorowym głosem oznamił:

„Sprawa Władysława Marczewskiego przeciwko małżonkom Stańczyk, świadek Ignacy Marchwicki".

„Jest" — i Strachowski pewnym krokiem zbliżył się do stołu sędziowskiego.

— Imię i nazwisko.

— Ignacy Marchwicki.

— Lat?

— Czterdzieści i cztery.

— Karany?

— Nie.

Świadka zaprzysiężono, poczem przystąpiono do przesłuchania go.

— Co świadek może powiedzieć o tej sprawie?

— A no proszę pana sędziego było to rok temu, widziałem jak Stańczykowa wylała koło studni... no tego.. już pan sędzia wie co... Gospodarz jej powiada, co wy tu wylewacie, a ona na niego z pyskiem i powiada: „Jak chcesz, to ci wyleje to na głowę".

Na skutek tych zeznań rzekomego Marchwickiego sąd nakazał eksmisję Stańczyka z zajmowanego przezeń mieszkania.

Piekarz nawarzył sobie piwa.

Gdy jednak fakt krzywoprzysięstwa wyszedł na jaw, Strachowskiego i Marczewskiego pociągnięto do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo i namawianie do fałszywych zeznań.

I oto wczoraj obaj piekarze zasiedli na ławie oskarżonych.

Kompletowi sądowemu przewodniczył sędzia Wilkowski, oskarżał prokurator Rudolf Kawczak.

Przewód sądowy.

Oskarżony Strachowski nie przyznał się do winy i oświadczył, że wezwanie dał mu Marchwicki, prosząc, by zeznawał, co też uczynił na podstawie tego co widział i słyszał, gdyż mieszkał 2 tygodnie u Marczewskiego.

Marczewski nie przyznał się do udzielenia pomocy i namowy do złożenia fałszywych zeznań.

Strachowski wyjaśnił, iż wezwanie oddał Marchwickiemu, mianowicie odwiózł mu je do mieszkania w Rudzie Pabjanickiej, gdzie Marchwicki je przyjął.

Z zeznań świadków Marchwickiego. Stańczyka i innych wynika, że Strachowski nigdy nie mieszkał w domu pod nr. 73 przy ul. Rzgowskiej.

Natomiast z zeznań świadków Trzęsika, Wittenberga, Koszańskiego i Frautowej wynika, że Marczewski przy procesach eksmisyjnych **stale używał świadków nikomu nie znanych i że namawiał ich za pomocą przekupienia do krzywoprzysięstwa.**

Przemówienie prokuratora.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Rudolf Kawczak zaznacza, że dana spraw jest przykrą ilustracją rozkładu moralnego, jakie nastąpiło po wojnie.

Na tle tej ogólnej gangreny nowobogaccy mogą żerować swobodnie, nie cofając się żadnym środkiem, o ile służy on do wzbogacenia ich.

Biedujący piekarz stał się obecnie kamienicznikiem, bezwzględnym cynikiem, który ma tyle środków pieniężnych, że może sobie nawet „kupić" fałszywego świadka.

Wina oskarżonych została stwierdzona na przewodzie sądowym i wyrok w tej sprawie odbije się silnem echem w sferach, z których pochodzi oskarżony i powstrzyma ich od uciekania się do „lewych" świadków.

W końcu prokurator wnosi o wymierzenie surowej kary podsądnym.

Wyrok.

Sąd po naradzie skazał Marczewskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia (dom poprawy), a Strachowskiego na 2 lata więzienia, obydwóch z pozbawieniem praw. As.

Rodzice, pilnujcie swych córek!

„Przegląd Wieczorny" w Warszawie donosi:

W szkole im. Klementyny z Pańskich Hoffmanowej dzieją się rzeczy niezwykłe

W szkole tej zaszedł przed kilkoma dniami wypadek, który wywołał wśród rodziców uczęszczających tam dziewcząt konsternację. Podczas lekcji w gmachu szkoły, **targnęły się na swe życie dwie 13-letnie uczenice,**

Tajemnica jaką szkoła otoczyła całe to zajście spowodowała, że rodzice rówieśniczek ofiar postanowili wyświetlić istotne powody aktów rozpaczy, obawiając się, że to co zaszło z jednemi, może powtórzyć się innemi uczenicami. Dociekania doprowadziły do osoby jednej z nauczycielek pani S.

Sprawa przedstawia się w ten sposób że pani S. wywołuje wśród swych uczenic **atmosferę uczuciową tak afektowną, że niektóre z nich uczucia swe do nauczycielki określają jako „miłość"**

Do jednej z uczenic, córki znanego artysty dramatycznego, nauczycielka S. zwracała się z takim sentymentem, że to wywołało jakdyby uczucie zazdrości wśród innych — dwie z nich targnęły się na swe życie.

Wypadki podobnego typu winny skłonić rodziców nieletnich dziewcząt do roztoczenia nad niemi nader bacznej opieki, nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach.



TEATR MIEJSKI

Dziś po południu doskonała, pełna subtelnego dowcipu, groteska Niccodemiego „Acidalia" z pp. Morską, Jakubińską, Wernisówną, Nowakowskim, Dębiczem i Wrońskim na czele.

Wieczorem dramat w 6-ciu odsłonach T. Dostojewskiego „Idjota", który jest co wieczór przyjmowany gorącymi oklaskami.

W rolach głównch pp. Starska, Wołoszynowska, Wybrański, Białoszczyński i Żeromski.

Jutro i we wtorek dla T. U. R. i dla zrzeszeń przejmująca swym tajemniczym nastrojem sztuka Hazenklewera „Zaświaty", z pp. Starską i Nowakowskim w rolach popisowych.

Na środę zapowiada teatr premjerę „Don Juana" Tadeusza Rittnera.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 4 po poł. i 8,15 wieczorem — wspaniały dramat w trzech aktach W. Sieroszewskiego „Bolszewicy" w wykonaniu pan. Brandtówny, Szczepańskiej, Fiszerówny, Zeremskiej, Zielińskiej oraz panów Bieleckiego, Bałkowskiego, Chmurkowskiegoi Puchalskiego, Goreckiego i Gałęckiego. Jutro, dnia 19 bm. przedstawienie dla robotników fabr. I. K. Poznańskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" — krotochwila w 4-ch aktach Kazimierza Zalewskiego.

ODCZYT DR. ARTYFIKIEWICZA.

Przypominamy, iż dzisiaj o godzinie 12,30 w poł. staraniem czerwonego krzyża, w sali polskiej YMCA., Piotrkowska 89, dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O zapaleniach".

Wejście na odczyt bezpłatne.

BAL OFICERÓW 4-GO KORPUSU.

Jak się dowiadujemy nawiązał się już komitet balu oficerów 4-ego korpusu.

Prace komitetu są już w pełnym toku nad uświetnieniem i urozmaiceniem niespodziankami i efektami powyższego balu.

Ze swje strony dodać musimy, iż tradocyjny doroczny bal reprezentacyjny oficerów 4 korpusu, cieszy się od szeregu lat ustalona opinja, jest spotkaniem całej kulturalnej Łodzi i okolicznego ziemiaństwa.

Podwieczorek klubowy w związku handlowców. (Al. Kościuszki 21). Dziś, w niedzielę, dnia 18 bm., o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w lokalu związku zawod. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonyhc gości.

Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwóch gości.

Miejska Galerja Sztuki.

Wystawa w galerji obecnie zmieniła już zupełnie swój wygląd przez zawieszenie nowych prac p. Melanji Muterowej, która przybyła z Paryża na krótki czas do Łodzi. Szczególną uwagę zwraca portret znakomitego pisarza Reymonta oraz szkic do portretu Stefana Żeromskiego.

W sobotę, dnia 24-go b. m. nastąpi otwarcie wystawy „Związku Słuchaczów Architektury Politechniki Warszawskiej". Adolfa Behrmana, Pinkusa, Maurycego Trębacza oraz pokaz zdobnictwa Państwowej Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Łodzi. Katalog wystawy obejmuje 250 dzieł sztuki. Dzięki staraniom magistratu, nareszcie park Sienkiewicza oświetlony został należycie, co ułatwia znacznie dostęp publiczności.

Z ambulatorjum polskiego Czerwonego Krzyża dla młodzieży. Ambulatorjum polskiego czerwonego krzyża dla niezamożnej młodzieży szkół średnich w okresie od dnia 15 października do 31 grudnia 1924 roku udzieliło ogółem porad 254, w tej liczbie płatnych porad, 2 zł. za wizytę — 138, półpłatnych 35, — bezpłatnych 81.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
18 stycznia 1925

Opodatkowanie kapitału finansowego i przemysłowego

Mimo swej pozornej prostoty, problem podatkowy w Polsce komplikuje się z dniem każdym. Rząd „sanacyjny" zrobił w Polsce bardzo wiele — nauczył obywateli **płacenia podatków.** Przeciągnął jednak strunę, nie licząc się zupełnie z możliwościami gospodarczemi, to też stoimy, wobec tej sytuacji, iż znakomita większość płatników jest wycieńczona, a wielki ich odłam przestał nimi być w zupełności.

W tych warunkach stało się jasnem, iż wybrnięcie z tej sytuacji przedewszystkiem zależy od przypływu kapitału zagranicznego. Starajmy się ująć to zagadnienie z podatkowego punktu widzenia, pomijając tak ważne względy, jakim są warunki polityczne, ustawodawstwo socjalne, polityka gospodarcza i finansowa rządu.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, iż kapitał zarówno krajowy, jakoteż zagraniczny główną uwagę zwraca na pewność lokaty, a następnie na wysokość zysku. Dwa te momenty odgrywają jeszcze większą rolę przy lokatach kapitałów zagranicznych. Gdy objekt lokacyjny zostanie uznany za wystarczająco bezpieczny, punkt ciężkości przenosi się na zysk. Zysk ten musi być bezwarunkowo wyższy, aniżeli kapitał zagraniczny może osiągnąć u siebie w kraju.

Jak przedstawia się ta sprawa w świetle obowiązującego ustawodawstwa podatkowego?

Nie będziemy wspominali o podatku obrotowym, który działać musi bardzo detonująco na kapitalistów interesujących się Polską, ze względu na jego nadmierną wysokość. Całą uwagę chcemy zwrócić wyłącznie na podatek dochodowy. **Obowiązująca obecnie stopa oraz projektowana we wniesionej w listopadzie do sejmu noweli jest wyraźnie zwrócona przeciwko kapitałowi, a zatem odstrasza inne, które mogłyby przypłynąć.** Jasnem jest, iż obecnie przedewszystkiem zwraca się przeciwko kapitałom, inwestowanym w sposób produktywny, a więc łatwo uchwytnym i możliwym do skontrolowania.

Istniejąca ustawa o podatku dochodowym została skonstruowana na zasadzie ogólnie, w Europie, przyjętych wzorów. Zdawałoby się, iż temsamem jest doskonała i bez zarzutów. Jeśli braki szczególnie jaskrawo występują w Polsce to dlatego, iż skala podatku pozostaje w gwałtownej dysproporcji do warunków gospodarczych.

Projekty ustawy i noweli do podatku dochodowego absolutnie nie liczyły się z omdiennymi warunkami, w jakich znalazł się kapitał po przebyciu choroby inflacyjnej. Jasnem bowiem jest, iż skoro przy uwzględnianiu wzrostów kosztów utrzymania podwyższono normę, wolnego od podatku, minimum egzystencji, to również należało się liczyć ze zmienionymi warunkami kredytowymi, o ile chodzi o opodatkowanie innych dochodów, aniżeli z wynagrodzenia, a więc przedewszystkiem z kapitału.

Faktem jest, iż kapitał bez względu na jego charakter, a więc finansowy, czy przemysłowy, jest obecnie opodatkowany w wyższych rozmiarach, aniżeli po wojnie. Kapitał finansowy trudniejszy do podatkowego ujęcia może ponieść ten ciężar, gdyż kompentuje mu to znakomicie zwiększona skala dochodu, w porównaniu z czasami przedwojennymi. Skoro w r. 1914 za pieniądze płacono 6 proc. w stosunku rocznym, to dzisiaj na rynku trzeba zapłacić przynajmniej 42 proc.

W zupełnie odmiennem położeniu znajduje się kapitał przemysłowy. **Ogół warunków gospodarczych i finansowych spowodował, iż dochodowość kapitału przemysłowego nie tylko nie wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego ale się zmniejszyła.** Jednocześnie skala podatku dochodowego została podniesiona. Dochód czysty nie stoi więc w żadnych stosunkach do włożonej pracy i kapitału. Stąd bardzo prosty wniosek, iż przemysłowy kapitał inwestycyjny będzie stronił od Polski, a ten, który jest coraz więcej czuje się zagrożonym. W kraju ubogim w kapitały, tego rodzaju stan rzeczy jest bezwzględnie niecelowy.

Jak z tego wyjść, skoro ustawa o podatku dochodowym nie różniczkuje tak zasadniczych działów, jak kapitału finansowego i przemysłowego oraz handlowego. Teraz dopiero uprzytomnić sobie możemy całą wartość konstrukcyjną angielskiego podatku dochodowego, którego stawki zróżniczkowane są podług 5-ciu grup, w zależności od źródła dochodu.

Przedstawiliśmy istotę zagadnienia, wykazując ujemne strony obecnego stanu rzeczy. Nie podajemy projektów rozwiązania ze względu na beznadziejność realizacji ich w obecnej atmosferze politycznej. Tem nie mniej zagadnieniem tem interesować się będziemy nadal, gdyż stosunki składają się w ten sposób, iż aktualność jego wzrastać będzie z dniem każdym.

Dr. Leszek Kirkien.

Obroty skarbu państwa w grudniu.
Same monopole dały 16 miljonów czystego zysku.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. grudzień r. ub. ogólne przychody budżetowe administracji, przedsiębiorstw i monopoli stanowiły w grudniu sumę 198.9 miljon. zł., gdy ogólne wydatki budżetowe tych działów dały sumę 164.1 miljon. zł., — ogólna zatem nadwyżka wynosi prawie 35 mil. zł.

Dochody budżetowe administracyjne wszystkich ministerstw dały sumę 179 9 miljon. zł., gdy wydatki budżetowe administracyjne 162.6 miljon. zł. Nadwyżka zatem dochodów administracyjnych nad rozchodami wyniosła w grudniu 17.3 milj. złotych.

Monopole w grudniu według ostatniego zestawienia dały czystego zysku 16 miljonów złotych.

Równie dodatnio przedstawia się zestawienie obrotów kasowych przedsiębiorstw państwowych ,które wykazały w grudniu r. b. czysty dochód w sumie p.9 miljon. zł., rozchód zaś nadzwyczainy na inwestycje tylko w sumie 1.5 miljon. zł.

Po zamknięciu rachunków centralnej księgowości w końcu grudnia 1924 r. pozostałość gotówkowa skarbu wyniosła 97.5 miljon. zł. (w kasach skarbowych 79.2 miljon. zł., na rachunku w P.K.O. 5 miljon. zł. i w Banku Polskim 1.32 milj. złotych). W rachubę nie wchodzą tu sumy ministerstwa skarbu w Banku Polskim i w Banku gospodarstwa krajowego na lokatach w obcej walucie, tudzież sumy pożyczone Bankowi gosp. krajow. nad nadzwyczajną akcję kredytową i budowlaną oraz inne należności.



GOTÓWKA.

Dolary 5,18 — 5,18 i jedna czwarta

CZĘKI.

Belgja 26,05
Holandja 209,90
Londyn 24,80
Nowy York 5,18
Paryż 28,01
Praga 15,62 i pół
Szwajcarja 100
Wiedeń 7,30 i pół
Włochy 21,57 i pół

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 17 stycznia.

Nowy Jork 4.77.43
Francja 88.51 i pół
Belgia 95.25 i pół
Włochy 114.50
Szwajcarja 24.79
Hiszpanja 33.73
Portugalja 2.40
Holandja 11.83 i siedm ósm.
Danja 26.75 i pół
Norwegja 31.32 i pół
Szwecja 17.72 i pół
Helsingfors 189.75
Niemcy 20.02 i pół

Paryż, 17 stycznia.

Londyn 88.62
Nowy Jork 18.58
Belgja 93
Hiszpanja 262.50
Włochy 77
Szwajcarja 358
Danja 331
Norwegja 283
Szwecja 500
Holandja 750
Rumunja 9.75

GIEŁDA NEW-JORSKA.

Nowy Jork, 16 stycznia.

Londyn za 1 funt sztrl. 4.76.50 — tendencja wzmożona.
Paryż za 100 fr. 5.88 i trzy czwarte
Bruksela 5.00 i pół za 100 fr.
Rzym 100 lirów — 4.10 i pół
Madryt 100 pezetów 14.14
Bern 100 fr. 19.26
Asterdam 40.36
Sztokholm 100 koron 26.94
Chrystjanja 100 koron — 15.26
Kopenhaga 100 koron 17.84
Praga 3.00 i trzy czwarte.
Wiedeń 100 koron 0.0014
Budapeszt 0.0014
Ateny za 100 drahm 1.90
Buenos Aires 10 peso 40 i jedna ósma
Rio de Janeiro 1 milrais 11.75
Londyn weksle60 dniowe 4.73 i trzy ósme, weksle na okaziciela 4.76 i pięć ósmych.
Montreal za 1 funt 4.79 i jedna ósma

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,15 — 6,35
Bank Zachodni 1,70
Bank Zarobkowy 7,40 — 7,45
Bank dla H. i P. z,90 — 1,10
Bank Zj. Ziem Polsk. 1,23 — 1,130
Cerata 0,50
Siła i Światło 0,38
Czersk 0,47 — 0,48
Gosławice 2,10
Cukier 3,10 — 2,95 — 3
Łazy 0,12
Węgiel 2,60 — 2,53 — 2,58
Nobel 1,75 — 1,80
Fitzner 4
Modrzejów 3,80 — 4,10 — 4
Zgierz 1,10
Chodorów 4 — 4,10
Częstocice 1,90 — 2
Michałów 0,38
Firley 0,27 — 0,30
Drzewo 0,70
Nafta 0,60
Cegielski 0,59
Lilpop 0,65 — 0,60 — 0,63
Norblin 0,68 — 0,70
Ostrowieckie 6,10 — 5,90 — 6,10
Rudzki 1,11 — 1,09 — 1,11
Trzebinia 0,58
Zawiercie 18 — 18,25
Borkowski 0,80 — 0,85
Haberbusch 5,75
Majewski 10,30
Pocisk 0,75
Starachowice 1,65 — 1,71 — 1,68
Ursus 1,10 — 1,15
Żyrardów 2) 10 — 11 — 10,85
Syndykat Roln. 1,75
Klucze 0,32

ZEZNANIA DO PODATKU OD OBROTU TRUNKAMI.

W myśl obwieszczenia izby skarbowej, do dnia 1 lutego winny być złożone w urzędach skarbowych zeznania o obronie trunkami w drugiem półroczu 1924 r.

Za złożeine danych nieprawdziwych grozi kara w wysokości dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, lub uszczuplonego podatku a w razie innych okoliczności kara pozbawienia wolności.

ZAGUBIONO.

dokumenty z portfelem na imię Stanisława Nowakowskiego, zam. w Łodzi przy ul. Zgierskiej № 39. Książeczkę wojskową, wydaną w P.K.U. w Łodzi, dowód osobisty, wydany w Łodzi, legitymację członkowską: 1) Stow. Kupc. Chrz., 2) P.P.S., 3) byłych Więźniów Pol., 4) Związku Inwalidów Wojennych, 5) Sekcji Muzycznej P.P.S., weksel na 200 zł. wydany na imię Jana Piotrowskiego i wiele innych dokumentów!

Znalazca proszony jest o przysłanie wyżej wymienionych dowodów pod wskazany adres za wynagrodzeniem.

Niewłaściwi nabywcy będą sądownie ścigani.

455—1

Dziś, w niedzielę, dn. 18 stycznia 1925 roku o godz. 5-ej po poł. odbędzie się

Ogólne Zebranie

T-wa przyodziewania ubogich dzieci p. n.:

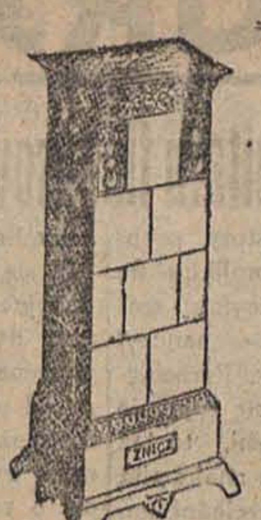
„Malbisz Arumim"

we własnym lokalu przy ul. Pomorskiej № 19, w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie posiedzenia,
2) Wybór przewodniczącego i asesorów,
3) Odczytanie sprawozdania i działalności Zarządu i protokół Kom. rewizyjnej,
4) Budżet na rok 1925,
5) Wybór członków do Zarządu i Komisji rewizyjnej,
6) Wolne wnioski.

Zarząd Towarzystwa „Malbisz-Arumim".

456—1



6 10,000 zł.

Młody człowiek chrześcijanin lat 35, kawaler energiczny, z wyższem wykształceniem, który zajmował samodzielne kierownicze stanowisko, umieści wyżej wymienioną sumę pod pewną gwarancją w solidnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem na mały procent z warunkiem otrzymania odpowiedniego stanowiska w tejże firmie (fachowe studja w Niemczech).

Oferty proszę składać do „Akwizycji Ogłoszeń" Fuchsa, Piotrkowska 50, pod „Energiczny". 462

Angielskie Kakao—Herbata — Kawa



„SIBUNION"

Do nabycia wszędzie.

Przedstawiciel na Łódź: **A. Lilienfeld, Traugutta 5.**

Podpisane dyrekcje urządzają **popołudniowe kursy przygotowawcze** z przedmiotów **judaistycznych** dla uczniów i uczenic, mających zamiar przystąpić do egzaminu wstępnego w terminie przedwakacyjnym.

Celem kursów jest umożliwienie wstępu do poszczególnych klas szkół naszych **uczniom i uczenicom**, zaawansowanym we wszystkich przedmiotach nauczania z brakami jedynie w przedmiotach judaistycznych.

Zgłoszenia uczniów i uczenic przyjmuje do **25 stycznia 1925 r.** kancelarja **Gimnazjum Żeńskiego, Piramowicza 7.**

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi, Piramowicza 7.
Dyrekcja I Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi, Magistracka 7a.
Dyrekcja II Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich w Łodzi, Magistracka 16.

LECZENIE ZĘBÓW I JAMY USTNEJ

ul. PIOTRKOWSKA № 86 — dom Petersilge.

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 złote.

Przyjmuje od godz. 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 14

Poszukuje się do nabycia

nieruchomość

składająca się z budowli do 50 ubikacji, z których natychmiastowo można by było objąć przynajmniej 15. Plac winien mieć powierzchnię około 3.000 mtr. kw. i powinien znajdować się w śródmieściu, lub niedaleko dworca kolejowego. Oferty składać w kancelarji adwokata R. Kempnera, Piotrkowska 85. 222—2

Nieruchomość

niedawno wybudowana o wykończeniu pierwszorzędnem, znajdująca się w centrum miasta z mieszkaniami na sumę 60,000 zł. rocznie z dn. objęcia do zakontraktowania, z powodu wyjazdu do sprzedania.

Uprasza się reflektantów, wyłącznie poważnych, do złożenia ofert sub: „M. M." do „Republiki".

Dla dzieci do lat 14

czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesołkówny, Piotrkowska 84

Do sprzedania

KASA

Prawie nowa.

Obejrzeć można od 3 — 5-ej. Zielona 8 m. 13 front.

Do wynajęcia

Od 1 Lutego duży pokój o 2 oknach dla 2 panów ewentualnie dla małżeństwa z całodziennym utrzymaniem. Oferty do „Solidnej" do administracji. 397

Do wynajęcia

6 pokoi z kuchnią

z wszelkiemi wygodami.

Na ulicy Piotrkowskiej przy Głównej. Wiadomość: U Mędrzyckiego Cegielniana 46 na parterze.

Zamienię

mieszkanie

frontowe z 7 pokoi w pierwszorzędnym domu ze wszystkiemi wygodami w centrum miasta na takież frontowe z 4 pokoji w centrum miasta na pierwszem najwyżej drugim piętrze. Oferty sub „D 100" do adm. „Republiki".

Ważne dla pań!

Znana naczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 zł.

Pańska 9, m. 33, Grynblat.

Zapisy od godz. 10—11 i od 2—3.

LOKAL 4 pokojowy

w Warszawie, z meblami lub bez, pianino, telefon, wszelkie wygody, z powodu wyjazdu do odstąpienia. Oferty sub. „M. B. W." w admin. nin. pisma. 426

Na wypłatę! TOREBKI pończochy FIRANKI

JEDWAB, koszule męskie, płótno rękawiczki skórkowe i wszelką manufakturę.

PIOTR CHARI. Piotrkowska 37: w podwórzu.

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI — POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH —

ZAWADZKA 9 (front I piętro)

komunikuje, że zapisy na nowe półrocze rozpoczynają się od 2 stycznia 1925 roku, codziennie od 6 do 9 wieczór (prócz niedziel i świąt). — Początek nowego półrocza rozpoczyna się **we wtorek, 3 lutego r. b.** — Na kursach uczą wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich podług programu gimnazjum państwowego. — Kurs jednej klasy trwa 5 miesięcy.

Uwaga: Kurs klasy ósmej trwa 10 miesięcy.

DYREKTOR: J. RADWAŃSKI.

Tanio do sprzedania

plac w śródmieściu, w pobliżu dworca fabrycznego o powierzchni ponad 1000 mt. kw., z prawem używalności trzechpiętrowej ściany sąsiedniego domu. Oferty sub. „M. S." do red. niniejszego pisma.

Zakopane.

Pensjonat żyd. pod zarządem p. A. Rumeldowej otwarty przez cały sezon zimowy. Położenie malownicze. Pokoje słoneczne, dobrze ogrzewane. Kuchnia hygieniczna, obfita, smaczna. Dla młodzieży troskliwa opieka. Ceny przystępne. — Adres: Zakopane — Bystre, pensjonat „GEORGE".

Tanio do sprzedania

modny

Kredens

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Otto Goldammer

Założona w 1854 r.

Łódź, Kilińskiego 74|76

telefon 12-30.

Kotlarnia miedziana. Kotlarnia żelazna-

poleca:

KOMPLETNE URZĄDZENIA FABRYCZNE DLA WYKOŃCZALŃ FARBIARŃ I BIELNIKÓW.

Mulden-prasy b. mocnej konstrukcji. Prasy hydrauliczne dla tkalń i fornierów. Prasy wrzecionowe rozmaitej konstrukcji. Prasy do pończoch. Prasy do pakowania w bele i paczek przędzy. Prasy filtrowe.

Specjalny dział dla budowy wind fabrycznych: osobowych i ciężarowych ze wszystkiemi mechanizmami zabezpieczającemi.

Transmisje wszelkich rozmiarów.

Wszelkiego rodzaju odlewy żeliwne.

Ekspedycyjno-Celne

przedsiębiorstwo, istniejące kilkadziesiąt lat

poszukuje udziałowca

z kapitałem około zł. 25.000, Znajomość stosunków i współpraca konieczna, Oferty pod „K. 35" do admin. „Republiki". 466

Dom 3 piętrowy

w najruchliwszym punkcie miasta (Łodzi) **do sprzedania.** Kupujący otrzyma w tymże domu **bezpłatnie sklep** wraz z **mieszkaniem** z 5-ciu pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami, gazem i elektrycznością. Oferty pod „Bezpłatne mieszkanie" składać do administracji „Republiki". 463—2

W lecznicy lekarzy specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17, (2-ie podwórze)

Zachodnia 52, tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

Dr. Altenberger,
Dr. Artyfikiewicz,
Dr. Czaplicki,
Dr. Dutkiewicz,
Dr. Garewicz,
Dr. Garliński,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Manteuffel,
Dr. Marx,
Dr. Michalski,
Dr. Miłodrowski,
Dr. Nowicki
Dr. Osiecki,
Dr. Skibiński,
Dr. Skusiewicz,
Dr. Starzyński,
Dr. Stawowczyk,
Dr. Załęski, (Analizy)
Dr. Ziegler.
Dr. Olszewski

Cena za poradę zł. 3.—

LECZNICA

lekarzy specjalistów

Brzezińska № 11.

Dr. Kerszner choroby dzieci 9 — 11
Dr. Szyfman „ wewn. 10 — 12
Dr. Lubicz „ skórne weneryczne i moczopłciowe 11—1,
Dr. Goldblatt chor. oczu 12.30—1.30,
Dr. Szmirgeld chor.nerwowe i umysłowe i leczenie wad wymowy 1—3,
Dr. Eljasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3,
Dr. Bergson chor. kobiece i akuszerja 3-4,
Dr. Wołyński choroby nosa, gardła i uszu 3 — 4.

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapja. Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.).

Porada 3 złote.

Wizyty na mieście.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 3. —

Od 19-go stycznia 1925 r.

DLA DOROSŁYCH

Pierwszy raz w Łodzi

Dante Alighieri

Wielki człowiek w życiu nowej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach, wytwórni „Sindicato Films Storiche" we Florencji.

Początek o g. 6 i 8.30 wiecz.

DLA DZIECI i MŁODZIEŻY:

1-szy Zlot Narodowy Harcerzy w WARSZAWIE.

NAD PROGRAM:

? ? ?

Początek o g. 3 i 4.30 po poł.

ŁUG

sodowy, odpadkowy

do fabrykacji mydła foluszowego, szpiki i innych celów w beczkach i cysternach do sprzedania. Wiadomość: ulica Ewangielicka № 5 m. 1. Tel. 19—76 371—

Okazyjnie

Futro męskie

tchórze

oraz meble do sprzedania. Wiadomość: Konstantynowska Nr. 31 m. 4 od 5—7-ej. 372—2

DOMEK 337—

o dwóch dużych słonecznych pokojach z ogródkiem owocowym z potrzebnymi ubikacjami i wolnym mieszkaniem od 1-go marca natychmiast do sprzedania. Dojazd tramwajem 11 - Chojny. Of. do „Republiki" pod „wolne mieszkanie".

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki! Na karnawał! Krepde-Chine we wszystkich kolorach, Tafta czarny jedwab aksamit trykotina Na spódniczki suknie, kostjumy piękne korty, bostony, gabardiny, wełny szewioty. Na płaszcze kotik jedwabny, zamsz, sukno, biały towar widzewski żyrardowski pur pur francuskie satyny, etaminy, batysty, zefiry. Towary na męskie ubrania palta, spodnie. Firanki, kapy, kołdry pluszowe, pikowe, watowe. Swetry kamizelki gotowe męskie koszule wszystko w najlepszych gatunkach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 278-10

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu.

Kupię książki polskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, żydowskie i hebrajskie. Oferty pod „Książki“ do „Republiki“. 296-3

Wyżły, czystej krwi setery 4-o tygodniowe do sprzedania Wiadomość: Al. Kościuszki 3, m. 2. 435

Futro czarne damskie do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 46 m. 7. 458—1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 443

Meble nabyć zamienić odświeżyć tanio i na raty tylko w Stolarni, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego. 444

Okazyjnie tanio sprzedam piękny stołowy pokój i gazomierz Piotrkowska 199 mieszkanie 6 front III piętro.

Do sprzedania samochód 4 osob. marki „Stower“ w dobrym stanie, dowiedzieć się można w sklepie tabacz. przy ul. Konstantynowskiej 40 438

Nauka i wychow

Angielskiego udziela rutynowany nauczyciel. Piotrkowska 199, m. 11. 387—1

Angielską korespondencję, tłumaczenia załatwia nauczyciel angielskiego, korespondencji, literatury, Markowicz, — Cegielniana 66 431-3

Nauczyciel-ka języka włoskiego poszukiwany-a. Andrzeja 11, m. 10 od godz. 4 — 6 po poł. 457

Buchalterji podwójnej i korespondencji uczy gruntownie, dyplomowany nauczyciel buchalterji. Cegielniana 71 lewa oficyna, 3 piętro-prawo. Do rozpoczętego kompletu przyjmę jeszcze kilku uczni. Zgłoszenia od 2—4 po południu i 7—8 wiecz. 440—1

Kroju męskiego teoretycznie w ciągu tygodnia krawców nauczam. Of. do „Republiki“ „Dyskrecja zapewniona“. 381—2

Uczę haftu ręcznego oraz filet. Prędko i tanio. Kilińskiego 141 m. 5. 445

Nauczycielka angielskiego udziela lekcji pojedyńczo i w grupach. Aleja I Maja 35, mieszk. 5 front, I piętro, od 4 do 6 ppoł. 442

Hebrajskiego udziela rutynowany nauczyciel szkół prywatnych u Tenenbauma, Piotrkowska 128. 436-4

Kto udziela w godz. wiecz. dorosłej osobie u siebie w pobliżu gajerowskiego rynku lekcje w zakr. kl. wyższ. Oferty sub. B. L. 56 do „Republiki“. 415

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji. 6 sierpnia 18, m. 1. 417—2

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam w domach prywatnych do 6 godz. Po szóstej Piotrkowska 81, m. 17. 334—2

Udzielam francuskiego, angielskiego. Oferty „Wyuczam szybko, dobrze“ do „Republiki“ 411—2

Udzielam lekcji w zakresie szkoły średniej. Ceny przystępne. Pomorska 67 mieszk. 6. 407—3

Student przygotawia do szkoły i do eksternów. Korepetycje. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 55, m. 28. 401—3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie szkoły realnej. Lipowa 20, m. 9, pomiędzy 1—2. 395-2

Absolwent średniej szkoły handlowej poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Łaskawe oferty Targowa 10 m. 8, Józef Łuczak u p. Przyłęckich. 385—4

Absolwent Seminarjum — Rabinów „Tachkemoni“ udziela hebrajskiego Tanachu, Talmudu, niemieckiego, polskiego, Oferty „Tachkemoni“. 386

Udzielam sumienne i tanio matematyki, łaciny i korepetycji. Piotrkowska 59, mieszk. 6, pomiędzy 2-4. 362-5

Angielskiego i francuskiego udziela młoda pani Piotrkowska 102, II p. front. 350—3

Studentka udziela lekcji przygotawia do egzaminów. Cegielniana 55 m. 32. 339—2

Lokale.

Poszukuję mieszkania pojedyńczego dobrze zapłacę. Wiadomość: Główna 19, Pawlak. 361—2

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z urządzeniem od zaraz. Oferty pod „A. K. w adm. „Republiki“. 453

Pokój z używalnością kuchni i wygód dla bezdzietnego izraelickiego małżeństwa do wynajęcia. Aleja I-go Maja 15. prawa oficyna, I-sze piętro od 2 do 5. 446

Poszukiwane w czystym domu 1 lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Oferty sub. M. L. 79 do adm. „Republiki“ 284—3

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego u izraelickiej rodziny. Oferty do „Republiki“ pod „Bezdzietne“ 363—2

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, pokój służbowy, wygódka, przedpokój do odstąpienia. Oferty pod M 180 do admin. „Republiki“. 393—3

Najwyższe komorne za pokój (centrum, 2 miesiące) zapłacę Osobiście, hotel „Polonia“ (Dzielna 36), Odzikowski. 382—2

Pokoju umeblowanego dla młodego małżeństwa poszukuję. Oferty „P. 12“. 394

Poszukiwane 3 pokoje z kuchnią słoneczne z wygodami (kąpielowy) w dzielnicy Nawrot do Radwańskiej. Oferty pod „Z. W. 1000“ do adm. „Republiki“. 410

Eleganckie mieszkanie 5 pokoi z kuchnią i wygodami w najlepszym centrze miasta front, III piętro do ustąpienia od zaraz na dogodnych warunkach. Oferty sub. „Okazja“.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pokój skromnie umeblowany. Oferty sub. Wyjazd. 425—1

Przyjmę pannę izraelitkę na mieszkanie, wiadomość Narutowicza № 24 Welcman. 418—3

Poszukuję pokoju przy rodzinie komorne miesięcznie Oferty Hotel Polski pokój 25 Piotrkowska 3. 420

Ustąpię w centrum miasta, w eleganckim domu dwa względnie jeden elegancko umeblowany pokój lepszemu panu. Łaskawe oferty do redakcji „Republiki“ sub. M. Z 416—1

3 ładne pokoje z kuchnią pierwsze numera ul. Konstantynowskiej II piętro oświetlenie gazowe zaraz do oddania. Oferty do „Republiki“ „Zaraz 50“. 447

Rozmaite.

Haftu maszynowego białego, kolorowego, filet maszynowe i ręczne nauczyć się można przez miesiąc Wschodnia 64, pr. ofic. II piętro m. 22 243—8

Krawaty przyjmuję do roboty i przerabiam stare Cegielniana 53 m. 15 347—1

Obiady domowe dla inteligencji. Ceny przystępne. Wiadomość: Zielona 16 m. 2. 285-3

Dziecko półroczne do oddania na własność proszę się zgłosić do admin. „Republiki“ of. Adam. 336—5

Posady.

Poszukuje pracy stolarz fabryczny posiadam dobre świadectwa Oferty do adm. pod S. M. 332—2

Zagubione dokument

Zaginęła książka obrotowa Jakób Bajrach, Nowomiejska 16. 424—3

Zgubiono skórzany portfel damski z monogramem na wierzchniej okładce Uczciwy znalazca zechce łask zwrócić za wynagrodzeniem do adm. „Republiki“. 430

Zgubiono weksel na sumę 45 zł. wystawca P Goldberg Stary Rynek 2, na zlecenie Rozenbluma, niniejszy weksel unieważniam. 291—3

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Za wydawnictwo „Republika“ Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.